Nr 128 (z dod. por.). Dnia 10 maja. Wtorek. Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1887 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
(wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym po południu w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) Jks. kanonik Roch Filochowski wykładać będzie zebranym dziatkom płci obojga szóstą z kolei naukę przygotowawczą do przyjęcia pierwszej komunji.

— W miesiącu bieżącym kościoły tutejsze obchodzić będą solennemi nabożeństwami odpustowemi następujące uroczystości:

d. 15-go pamiątkę poświęcenia swojego kościół św. Jana Bożego (po-bonifraterski);

d. 22-go ku czci św. Jana Nepomucena kościół św. Antoniego (po-reformacki) i ku czci św. Weroniki z Juljanu kościół Przemienienia Pańskiego;

d. 19-go ku czci Przemienienia Pańskiego kościoły: św. Jacka (po-dominikański) i św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkański);

d. 29-go ku czci Zesłania Ducha św. kościoły: św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Krzyża, św. Marcina (po-augustjański), św. Jacka (po-dominikański) i oo. kamedułów na Bielanach.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczorajszy nasz list paryski, pochodzący ze źródła dyplomatycznego, objaśnił historycznie cały przebieg rokowań austrjacko-rosyjskich, które poprzedziły wybuch wojny wschodniej w r. 1877-ym. Z tego wykładu prawdy czerpiemy przedewszystkiem pewność, że na zjeździe reichstadzkim kwestja zajęcia przez Austrję Bośnji i Hercegowiny była nietylko poruszoną, ale i przesądzoną. Hr. Andrassy zaniechał wszakże właściwej pory do skorzystania z prawa sobie przyznanego, a raczej w przystępie wygórowanej ambicji zrzekł się tego prawa, połączonego z pewnemi obowiązkami wobec Rosji. Chciał on wejść w posiadanie obu prowincyj bez zobowiązań w chwili, gdy Rosja ujrzałaby się zmuszoną z tym faktem *quand même* zgodzić.

Tymczasem zawarty został traktat san-stefański... Hr. Andrassy doznał rozczarowania... Część Bośnji przyłączono w nim do Serbji, część Hercegowiny do Czarnogórza. W obliczu takiej niespodzianki dopiero widząc, że wszystko skończyć się może z materjalną i polityczną szkodą Austrji, zażądał hr. Andrassy na kongresie berlińskim przyznania Austrji Bośnji i Hercegowiny. Ale wówczas już mocarstwa, zabezpieczywszy wpierw własne interesa, mniej troszczyły się o dobro Austrji i przyzwolono jej tylko na „czasową okupację“ Bośnji i Hercegowiny. Hr. Andrassy spóźnił się i za to w rok po kongresie musiał ustąpić swojego miejsca Haymerlemu.

Tak się przedstawia historja... Informacje nasze w znacznej części potwierdza *Neue freie Presse*, która również nie wierzyła w gołosłowną negację *Pester Lloyda*, nazywającego bez dowodu to wszystko, co od dziesięciu dni opowiada *Norddeutsche allgemeine Ztg.*, majaczeniem wyobraźni. Nie! Majaczeniem to wszystko nie jest, ks. Bismark ma tym razem prawdę za sobą, prawdę niepożądaną i niemiłą dla hr. Andrassego, który przypomina sobie, że epoka wypadków, będących osnową sensacyjnych odkryć organu kanclerskiego, była epoką jego porażki dyplomatycznej i zniknięcia z widowni dziejowej.

Neue freie Presse zeznaje również, że w Reichstadzie zawarte zostały pomiędzy ks. Gorczakowem a hr. Andrassym ustne umowy, w których zajęcie Bośnji i Hercegowiny grało główną rolę. Wojna turecko-rosyjska uchodziła na tym zjeździe (lato 1876) za rzecz już postanowioną. Austrja przyrzekła zachować „przyjazną neutralność”, natomiast Rosja zobowiązała się nie przekraczać Bałkanów, oprócz Dobrudży nie żądać terytorjalnego przyrostu. Bośnja i Hercegowina miały być zapłatą austrjackiej neutralności. Wojna popchnęła bataljony rosyjskie daleko po za Bałkany. Tymczasem W. Porta dowiedziała się o treści umów reichstadzkich i skutkiem tego w chwili, gdy wojska rosyjskie stały pod Plewną, Turcja z własnej inicjatywy zaproponowała Austrji okupację Bośnji i Hercegowiny pod warunkiem zagwarantowania jej nietykalności reszty terytorjum sułtańskiego.

Hr. Andrassy odmówił przyjęcia tej propozycji, zarazem jednak, zniechęcony do Rosji, skojarzył się w swej dalszej akcji dyplomatycznej z Anglją. Chodziło mu wszakże o zatwierdzenie *coute que coute* przez Europę prawa do zajęcia Bośnji i Hercegowiny, którego Rosja już mu odmówićby nie mogła. On przeto postawił formalny wniosek zwołania kongresu berlińskiego, który obaliłby niewygodne dla Austrji artykuły traktatu, zawartego z W. Portą w San-Stefano przez hr. Ignatjewa. Na owym kongresie wniosek przyzwolenia Austrji na okupację obu prowincyj bałkańskich wyszedł od markiza Salisbury'ego, ks. Gorczaków ani jednem słowem nie sprzeciwiał się poruszonej myśli.

A zatem ks. Bismark osiągnął cel swój: dowiódł, że zmarły kanclerz rosyjski, a nie on, jak przypuszczano, otworzył Austrji wrota półwyspu bałkańskiego! Czy prasa rosyjska odtąd milej patrzeć będzie

ZŁODZIEJ

Z OPOWIADAŃ PRAWNIKA.

NAPISAŁ

Mieczysław Czernada.

Było to w początkach mojej praktyki adwokackiej.

Pewnego popołudnia siedziałem w domu, przerzucając kodeks karny, aby skrócić sobie godziny „wysiadywania klijentów”, jak się wyrażał jeden z mych starszych kolegów, gdy usłyszałem nieśmiałe poruszenie klamką. Przez głowę przemknęło mi: ubogi. Widocznie tego samego zdania był i mój służący, gdyż dopiero za ponownem poruszeniem poszedł otworzyć.

— Proszę pana, „jakiś” przyszedł — meldował mi po chwili.

Ten wyraz: „jakiś”, miał u niego wyłączne znaczenie. Przedewszystkiem oznaczał człowieka, którego nie wiedzieć do jakiego stanu zaliczyć: ni to pan, ni mieszczanin, nie rzemieślnik, nie chłop, nie żyd, ani wieśniak. Coś pośredniego i nieokreślonego zarazem, łączącego w sobie cechy różnych stanów i nie należącego do żadnej klasy wyłącznie.

Poprostu—„jakiś...”

Ponieważ trzymałem się zasady, iż do adwokata każdy powinien mieć dostęp wolny, szczególniej w początkach praktyki, podobnie jak do lekarza lub konfesjonału, więc zwykle kazałem służącemu prosić owych „jakichś” i w parę chwil potem wchodziła zwykle do mego pokoju figura z miejska odziana, najczęściej z twarzą nader mało wzbudzającą zaufanie, ale za to zdaleka woniejąca alkoholem.

I nauczyło mnie doświadczenie, że „jakimś” bywał zwykle albo „podróżny”, który nie miał o czem z miasta wyjechać, albo „nieszczęśliwy ojciec”, któremu „tylko co” dziecko umarło i nie ma za co sprawić pogrzebu—jednemu dzieci umierały co miesiąc, czasem częściej—albo urzędnik „przez jentrygi” pozbawiony posady lub też ktoś, kto pytał, czy nie ma w mej kancelarji zajęcia, a potem prosił o wsparcie; w gruncie zaś rzeczy bywał to zawsze próżniak, prawie zawsze pijak i wydrwigrosz, nigdy zaś—na nieszczęście—klijent!

I teraz przeszło mi przez głowę, że ten „jakiś” po prośbie przychodzi. Już chciałem na niewidzianego wysłać mu datek, gdy przypomniałem sobie, że i tak siedzę prawie bezczynnie, więc niewiele stracę, gdy ujrzę osobiście przybysza i wysłucham wzruszającej historji, którą będzie szturmował do mego serca, a bardziej jeszcze: do mojej... kieszeni.

— Poproś...—rzekłem i gotów do wysłuchania opowieści zasiadłem się głębiej w fotelu.

Po chwili wsunął się cicho do mego pokoju niemłody mężczyzna i trwożnie przy drzwiach przystanął.

Od pierwszego rzutu oka poznałem, że nie jest to żaden „jakiś”. Wprawdzie obracał czapkę w ręku, jak to najczęściej zwykli byli czynić różni nieszczęśliwi przed rozpoczęciem ataku do mojej „znanej ze wspaniałomyślności” osoby, ale w całej jego postawie było coś, co mówiło, że ten człowiek nie jest szalbierzem, i że ten smutek, na jego twarzy rozlany, nie jest sztuczną maską tylko. Mimowoli powstałem i postąpiłem ku niemu.

— Czem panu mogę służyć?

— Ja, panie adwokacie, mam sprawę...

Mówił głosem przyciszonym, powoli, jak gdyby wyrazy w gardle mu więzły.

— Cywilną?

— Nie — odparł po chwili wahania i obejrzał się na drzwi otwarte do przedpokoju.

Zrozumiałem ten ruch i drzwi zamknąłem. Siedliśmy. Nieznajomy usiadł na samym brzegu wskazanego mu krzesła i chwilę milczeliśmy obaj: on patrząc uparcie na podłogę, ja—na niego.

Mógł mieć lat pięćdziesiąt kilka. Włosy miał prawie zupełnie siwe, krótko przystrzyżone. Na dość rozwiniętem czole znać było liczne zmarszczki, które minione lata wyryły. Na ustach wyraz smutku musiał bywać częstym gościem, bo wyżłobił w kątach ich dwie bruzdy głębokie i osiadł w nich na zawsze. Chciałem dojrzeć oczy, lecz miał je wciąż spuszczone.

— Więc?—rzuciłem mu w sposobie zapytania.

Nieznajomy drgnął i podniósł powieki: pod szpakowatemi brwiami zobaczyłem parę przygasłych oczu.

Zaczynało mi ciężyć to milczenie.

— Kto pan jest? — spytałem.

— Ja, panie...—zaczął wreszcie—ja...

I nagle usta konwulsyjnie drgać mu zaczęły.

— Ja, panie, jestem... złodziej!

I załkał głośno.

Przyznam, iż daleko mniej byłby mnie zdziwił piorun spadający w tej chwili z jesiennego nieba, niż to wyznanie. Pojęcie „złodziej” tak nic nie miało wspólnego z tym człowiekiem, z wyrazem jego twarzy i tą atmosferą uczciwości, która zdawała się go otaczać, że zacząłem przypuszczać, iz mam przed sobą ofiarę jakiejś pomyłki lub może—warjata.

Stary płakał dalej.

— Mój Boże, czego ja doczekałem—mówił wśród łkania—mój Boże!..—i obcierał łzy, płynące mu po twarzy.

Nie przerywałem mu, nie wiedząc nawet co powiedzieć. Szanując ten wybuch boleści, zasunąłem się głębiej w fotel. Bezwiednie zasłoniłem oczy: w myśli przeciągał mi szereg najróżnorodniejszych ludzi, których po sądach jako złodziejów widziałem. Kogo tam nie było!.. starcy i dzieci, mężczyźni i kobiety, ludzie i półzwierzęta, ale takiego jak ten—nie było!

— Pan adwokat wybaczy,—jął mówić po chwili—ale nie mogłem się powstrzymać... Tak to nagle na mnie spadło, prędzej byłbym się śmierci spodział... Nazywam się Antoni Glinecki.

Nazwisko to było mi znane.

— Czy to pan jest właścicielem fabryki kafli?

— Tak, panie adwokacie. Pan dobrodziej pewnie widział moją fabryczkę za miastem—i staremu twarz się rozjaśniła, gdy znowu brwi mu się zsunęły—proszę pana, to moje nieszczęście...

— Może pan tylko siebie niepotrzebnie straszy.

— Nie, panie adwokacie, nie... wiem ja, co mówię.

— Niechże mi więc pan wszystko opowie.

— Czy, panie adwokacie, mam mówić od początku?

na ks. Bismarka i przestanie uważać go za współzawodnika i wroga potęgi rosyjskiej?—wątpimy.

Według depeszy z Rzymu do *Politische Correspondenz*, w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach uważają za nierozstrzygniętą jeszcze kwestję obsadzenia posady sekretarza stanu. Wybór chwieje się między kardynałem Vannutellim i kardynałem Rampolla i zostanie załatwionym prawdopodobnie dopiero po przyjeździe do Rzymu kardynała Vannutellego.

Nowy nuncjusz przy dworze wiedeńskim, msgr. Galimberti, wyjechał już do stolicy austrjackiej. Mgr. Galimberti, który liczy obecnie zaledwie 48 lat, należy do najwybitniejszych dyplomatów Kurji i najuczeńszych prałatów. Po ukończeniu studjów i uzyskaniu dyplomu doktorskiego był profesorem historji kościelnej w kolegjum *Propagandy*, a niebawem został mianowany kanonikiem przy kościele św. Jana Lateraneńskiego. W marcu r. 1881 go powołano go na konsultatora sekretarjatu spraw kościelnych, a na tej posadzie msgr. Galimberti miał sposobność zabierania głosu o rozmaitych, a także dyplomatycznych sprawach. Przed kilkoma laty założył on dziennik *Moniteur de Rome* i był głównym jego redaktorem. Gdy skutkiem powołania msgr. L. Pallotiego na urząd jeneralnego audytora papieskiego, została opróżnioną posada sekretarza kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, objął tę posadę msgr. Galimberti. Na tem stanowisku zajmował się przedewszystkiem pruskiemi kościelno-politycznemi sprawami, pracując gorliwie nad ich pomyślnem załatwieniem. W świeżej tkwi jeszcze pamięci jego misja do Berlina na uroczystość jubileuszową cesarza Wilhelma, niemniej wyszczególniające jego przyjęcie na dworze cesarskim. Uchodzi on za bezwzględnego zwolennika polityki papieskiej w sprawach niemieckich i za najwybitniejszego męża zaufania Ojca św., który w dowód tego zaufania poruczył mu obecnie jedną z najważniejszych posad w dyplomacji papieskiej, mianowicie nuncjaturę wiedeńską.

Br. Z.

Konwencja fabrykantów cukru.

I.

Produkcja cukru w Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem wzrosła w ciągu lat pięciu blisko o sto procent. Podczas gdy w roku 1881/2 wszystkie cukrownie produkowały 16,106,046 pudów, to w roku 1885/6 produkcja doszła do 30,169,655 pudów.

Konsumcja zaś podniosła się zaledwie o jakie 25%; w roku 1881/2 produkcja 16 miljonów wystarczyła na spożycie krajowe, dowodem czego jest nadzwyczaj mały przywóz cukru z zagranicy, zaledwie kilkadziesiąt tysięcy pudów wynoszący; obecnie konsumcja krajowa wynosi około 20 miljonów pudów.

Cóż tedy robić z nadprodukcją, dochodzącą do 10 miljonów pudów? W Niemczech i Austrji dla wspierania przemysłu cukrowniczego rządy udzielają wysoką premję wywozową, skutkiem czego cukier tych krajów zalewa głównie rynek angielski, potrzebujący wielkiej ilości cukru zagranicznego.

Rząd rosyjski nie uważa za korzystne sztucznego popierania przemysłu cukrowniczego za pomocą premij wywozowych, a jeżeli w latach 1885 i 1886 dla wypchnięcia za granicę cukru, zbywającego ponad potrzeby konsumcji krajowej, udzielał premje, to tylko zaliczkowo, bo fabrykanci zwrócić je są obowiązani.

Skutkiem tego cukier, zbywający w kraju nie może wyjść za granicę, gdyż tam napotyka na silną konkurencję cukru niemieckiego i austrjackiego, korzystającego z protekcji i zasiłków swoich rządów.

Cały przeto cukier w kraju wyprodukowany, musi być na miejscu skonsumowany, a ponieważ żołądki krajowe są za szczupłe do pochłonięcia takiej masy słodyczy, przeto na mocy znanego prawa ekonomicznego żądania i ofiarowania, ceny cukru spaść muszą do poziomu, przy którym egzystencja fabryk staje się niemożliwą.

Jakiż na to ratunek?

Najprostszy sposób byłby ten, żeby $1/3$ część fabryk przestała pracować, ponieważ, jakeśmy wyżej widzieli, cukru produkuje się 30 miljonów pudów, a spożywa go się tylko 20 miljonów, przeto przy zamknięciu $1/3$ części fabryk nastąpiłaby równowaga.

Radykalny ten środek ani przez fabryki nie będzie akceptowany, ani dla ogólnego bogactwa narodowego nie jest pożądany. Fabryk cukru w Cesarstwie i Królestwie jest 240, a przeciętną wartość jednej można przyjąć na pół miljona rubli. Przy zamknięciu tedy 80 cukrowni tak właściciele ich, jak i ogólne bogactwo narodowe poniosłoby stratę 40 miljonów rubli.

Z losem fabryk cukru połączona jest egzystencja szerokich kół społecznych, że tylko wspomnimy o robotnikach i rolnikach, uprawiających buraki. Przy upadku $1/3$ części fabryk utraciłoby 30,000 robotników zajęcie, 90,000 dziesięcin czyli 180,000 morgów ziemi leżałoby odłogiem, lub musiałoby szukać innej do uprawy rośliny.

Drugim środkiem wyjścia z ciężkiego położenia byłoby zmniejszenie przez wszystkie fabryki produkcji o $1/3$ część. Tu nasuwa się trudność zmniejszenie produkcji cukru wyprzed zmniejszenie obszaru plantacji buraków. zaś urodzaj buraków jest tajemnicą natur nikt z góry odgadnąć nie jest w stanie, przet szenie przestrzeni plantacyj, niezależnie jakieby wyrządziło rolnictwu, może w razie dzaju buraków lub złej ich wydajności, te skutek, iż produkcja zmniejszy się w stosu wystarczającym na potrzeby konsumcji kra wywoła w miejsce dzisiejszego nadmiaru słodyczy, głód cukrowy.

Dla uniknienia powyższych ewentualności nie pozostaje nic innego, jak uciekanie się do wywozu nadprodukcji cukru za granicę, chociażby wywóz pociągnął za sobą wielkie dla fabrykantów straty. Kombinacja ta opiera się na następującej rachubie. Przy obecności na rynku krajowym cukru przewyższającego potrzeby wewnętrznej konsumcji, ceny spaść muszą do poziomu, wyrównywającego cenom w Anglji. Ponieważ na rynku angielskim można osiągnąć około 3 rs. za pud mączki, plus koszta transportu, przeto cała produkcja musi być sprzedaną po cenie 3 rs. za pud, czyli 12 złp. za kamień, co nie pokrywa kosztów fabrykacji.

Po wywiezieniu zaś nadprodukcji za granicę ceny cukru w kraju podnieść się muszą; przewiduje się, iż ceny dojść powinny do 4 rs. 50 kop. za pud, czyli po 18 złp. za kamień; jeżeli przeto fabrykant wywiezie $1/3$ część swej produkcji i za nią osiągnie cenę 3 rs. za pud, a $2/3$ sprzeda w kraju po rs. 4 kop. 50, wówczas osiągnie za całą swoją produkcję średnią cenę 4 rs. za pud, przy której to cenie egzystencja dobrze urządzonych fabryk jest już możliwą.

Środek ten wówczas tylko może być praktykowany, jeżeli wywóz równomiernie dokonywać się będzie przez wszystkie fabryki, jeżeli ciężar wywozu spadać będzie w równym stosunku na każdą zosobna fabrykę; gdyby jedna tylko część fabrykantów wywoziła swoją produkcję za granicę, a reszta sprzedawała ją w kraju, to pierwsi osiągnęliby 3 rs. za pud, a drudzy 4 rs. 50 kop.; pierwsi rujnowaliby się, a drudzy bogacili. Nikt zaś nie chce i nie ma obowiązku stać się kozłem ofiarnym tych, którzy radziby zbierać plon z pola, przez kogo innego zasianego i obrobionego.

Do równomiernego wywozu za granicę części produkcji przez wszystkich w ogóle fabrykantów dojść można dwiema drogami: albo za pomocą przymusu, albo przez dobrowolne porozumienie.

Pierwsza myśl dobrowolnego porozumienia wyszła z łona warszawskich fabrykantów cukru, urzeczywistnienie zaś jej zdawało się niewykonalnem.

— Owszem, owszem!

— To ja już zacznę od dzieciństwa, jeżeli pan adwokat pozwoli.

— Alez owszem!—odparłem, rad, że się dowiem czegoś o tym, jak mi się zdawało, szczególnym człowieku.

Glinecki odkaszlnął i jął mówić zwolna.

— Rodzice moi mieli mająteczek w miechowskiem. Niewielka to była wioszczyna, ale w dobrej ziemi, więc chleba było podostatkiem. I żyliśmy szczęśliwi, kiedy lat temu pięćdziesiąt ojciec do wojska się zaciągnął i—niewrócił. Początkowo matka chciała nam zachować kawałek ziemi, na którym dziad i pradziad pracowali, z każdym jednak rokiem szło gorzej i trzeba było w końcu wioszczynę sprzedać. Osiedliśmy tedy w Miechowie. Ja miałem lat dziesięć, starszy brat szesnaście, siostra ledwie osiem liczyła! Brata zabrał na wieś jeden z dalekich krewnych, a nas dwoje młodszych matka przy sobie trzymała i jak mogła, uczyła. Nie miałem jednak zdolności: nauka szła mi oporem. Inny to, Bóg wie czego byłby się nauczył; ja miałem już rok dwunasty kiedy ledwie umiałem porządnie czytać i pisać jako tako. Wiedziałem, że matka się gryzie, ale cóż mogłem poradzić? Raz usłyszałem ją rozmawiającą z księdzem kanonikiem, dawnym przyjacielem ojca.

— Cóż pani z chłopakiem robić myśli?—pytał.

— Chciałam go do szkół przygotować—matka odpowie —niechby skończył cztery klasy i do seminarjum poszedł; ale cóż, kiedy mu nic do głowy nie idzie...

— Proszę pani dobrodziejki, niechby się rzemiosła nauczył.

— Szlacheckie dziecko! — zawołała matka ze zgrozą.

— Cóż, że szlacheckie dziecko? Albo to stan rzemieślniczy *infamia*? A Pan Jezus czy to świętemu Józefowi w ciesielce nie pomagał? Toć lepiej, żeby Antoś był porządnym rzemieślnikiem, niż żeby bąki zbijał, zawalał drogę i wyszedł w końcu na urwisa albo złodzieja...

Glinecki zatrzymał się: mimowoli dotknął swej bolesnej rany i zasępił się znowu.

— Mnie, proszę pana adwokata—zaczął po chwili — słowa kanonika do smaku przypadły, więc rzuciłem się matce do nóg i uprosiłem, żeby przystała. Szło o wybór. Matka chciała coś lekkiego i szlachetniejszego, a coby korzyść przyniosło. Chyba zegarmistrzowstwo? — więc przenieśliśmy się tutaj, bo w Miechowie zegarmistrza nie było. Pokazało się jednak, że mi ciągłe ślepienie szkodzi i poszedłem do złotnika. Potem byłem kolejno u stolarza, introligatora, ślusarza; zawsze jednak znajdowało się coś, że mnie matka odbierała i miałem już lat osiemnaście, byłem taki prawie duży jak teraz i nie umiałem żadnego rzemiosła. Tymczasem położenie nasze było coraz gorsze, siostra dorastała, matka potrzebowała większych wygód, a ja im z żadną pomocą przyjść nie mogłem i wyrzucałem sobie, że tylko ciężaru przyczyniam. Brat po obcych się tułał, trzeba było coś przedsięwziąć, więc zdobyłem się na krok stanowczy: bez wiedzy matki, bo wiedziałem, żeby na to nigdy nie pozwoliła, w świat poszedłem szukać chleba. Nic nie zrobię, myślałem, to przynajmniej jedna gęba od miski im ubędzie... Ale ja panu adwokatowi czas zabieram, zamiast mówić o sprawie...

— Przeciwnie, mów pan dalej...

— Com ja przeszedł w tej drodze!... Po dwóch jednak tygodniach zamajaczyła mi Warszawa. Zgłodniały, zbiedzony dostałem się do jakiejś kaflarni pod miastem, ani przypuszczając, że tu znajdę to, czegom szukał. Poczciwi ludziska najpierw mnie nakarmili, a potem, gdym im wszystko opowiedział, pozwolili zostać. Zacząłem od najcięższej pracy: wyrabiałem glinę, nosiłem drzewo do pieców lub pompowałem wodę; majster mi się tylko z pod oka przyglądał, jakby nie wierząc, czy wytrwam. Wytrwałem. W półtrzecia roku potem odbyłem wyzwoliny na czeladnika i mogłem matce przychodzić z pomocą, a gdy w parę lat zostałem majstrem, chciałem matkę do siebie sprowadzić i byłbym dodziśdnia może tam mieszkał, gdy matka umarła; trzeba było zająć się siostrą...

Zastałem ją bardzo zmienioną. Ze zdrowej dziewczyny przez te lat dziesięć zrobiła się kobieta zwiędła, znękana. Ciągle kaszlała. Chciałem ją zabrać, ale mówiła, że od grobu matki nie odjedzie, więc ja dla niej zostałem; było nas już wtedy tylko dwoje na świecie... Ciężko bo, ciężko szło mi tutaj. Miejscowi zduni krzywo na mnie patrzyli, myśląc, że zaraz warsztat założę i będę z nimi konkurował; ale ja nie miałem dość pieniędzy, za pożyczone zaś bałem się zaczynać. Zresztą, ktoby mi był pożyczył... Chciałem iść za czeladnika, ale i to szło mi oporem; dopiero stary Skorupski, który już nie mógł dać sobie rady z czeladzią, dał się uprosić i do warsztatu przyjął. Więc znowu śmiać się poczęto, że majster został czeladnikiem. Znosiłem i to, nie na wiele jednak się zdało: drugiej zaraz zimy sam zostałem na świecie ze swojem rzemiosłem...

I wie pan, jak mi zabrakło moich, jak już wszystkich pochowałem, jakaś namiętność do mego fachu jęła się we mnie wyradzać. O niczem innem nie myślałem. Po głowie snuły mi się najróżnorodniejsze pomysły i ulepszenia; próbowałem układać nowe wzory na gzemsy, przypominałem sobie wszystko, com tylko w Warszawie widział; to chciałem wynaleźć nowy rodzaj polewy, to znowu mieszałem różne gatunki gliny, aby dojść do kombinacji najtrwalszej. Całą okolicę przeszedłem wzdłuż i wszerz, i powiem panu adwokatowi, że znalazłem glinkę, z której bodaj porcelanę robić można.

Najoporniej jednak szło mi z temi wzorami. Starego Skorupskiego ani namów, żeby sprowadził nowe modele, zawsze odpowiadał — że z takich ojciec jego robił i ludzie byli kontenci, więc i on innych szukać nie będzie. A tu po głowie ciągle mi się snują różne wzory; czasem nawet nocy nie dospałem, żeby coś nowego urobić; cóż kiedy zawsze to było jakieś krzywe i nieforemne. Zamiast raz się zniechęcić i rzucić te próby, ja coraz bardziej się roznamiętniałem, bo już taką mam nieszczęśliwą naturę, że jak mi co do głowy wlezie, to już ćwiekami siedzi, dopóki swego nie dopnę.

Stary Skorupski krzywo na to patrzył, a że odłożyłem był sobie trochę grosza i akurat pod tę porę była kaflarnia po Stachurskim do wydzierżawienia, więc rozstałem się z nim. Jakoś mi się szczęścić zaczęło; po trzech latach miałem już moją własną fabrykę w domku, który wybudowałem za miastem.

(Dokończenie nastąpi.)

Pomiędzy 240-ma fabrykantami, niektórzy łudzili się nadzieją, że przesilenie jest chwilowe, przemijające — pamiętając owe błogie niedawne czasy, kiedy brali za pud cukru 8 rubli, nie chcieli dopuścić myśli, iż ceny spadną do trzech rubli; inni robili sobie iluzje, że znaczna część towarzyszów ich doli nie przetrzyma ciężkiego przesilenia i padnie pod jego ciosami, a wówczas otworzy się eldorado dla szczęśliwych wybrańców losu, którzy święcić będą tryumf na gruzach pokonanych współzawodników.

Usposobienie takie nie sprzyjało naturalnie dobrowolnemu porozumieniu, i zdawało się, iż należy zastosować przymus.

Wówczas w łonie sfer rządowych powstał projekt tak zwanego normowania produkcji cukru, polegający na tem, aby każda fabryka wypuściła na rynek krajowy ściśle wyznaczoną przez rząd ilość cukru, a resztę wyprowadziła za granicę, gdyby zaś którakolwiek fabryka wypuściła na rynek krajowy cukier, przeznaczony na wywóz za granicę, powinna płacić, tytułem kary, akcyzę w podwójnej wysokości.

Projekt ten, bliski urzeczywistnienia, rozbił się jednak o zasadę niemieszania się państwa w interesa przemysłu prywatnego.

Nie pozostało przeto nic innego, jak wrócić do zarzuconej myśli zgodnego porozumienia fabrykantów, polegającej na zasadzie samopomocy — a w jaką formę myśl ta się wcieliła, poznamy w następnym artykule.

J. K.-P.

„Szukaj kobiety".

W korespondencji z Belgradu do *Pester Lloyda* spotykamy opowieść ciekawej intrygi na dworze serbskim, będącej przyczynkiem do wyjaśnienia najnowszych zajść w królestwie Obrenowiczów, które zdawały się już grozić wytrąceniem politycznego rydwanu kraju z dotychczasowej kolei. Dowiadujemy się tu, że agitacja przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy nie wahała się sięgnąć do najdrażliwszych tajników królewskiej rodziny, aby wciągnąwszy w grę osobiste stosunki obojga królestwa, skierować na swój młyn fale nieporozumienia. W ten sposób stało się, że i na świeżym pod tym względem gruncie politycznym serbskim dumasowskie *cherchez la femme* znalazło zastosowanie.

Nie wiem—pisze korespondent—czy przeniesienie przestarzałych intryg dyplomatycznych na dwór serbski, żyjący zdala od wielkiego świata, uznawać można za nabytek dobry; faktem jest wszakże, iż się to stało, a zielsko trafiło na grunt urodzajny. Oto jest zupełnie autentyczna, a z bardzo poważnego źródła poczerpnięta, historja o zakulisowych zdarzeniach dworskich, która poda może klucz do zrozumienia pewnych nieoczekiwanych zwrotów.

Przedstawiciel tutejszy jednego z mniejszych państw ma szczęście nietylko zajmować poważną a bardzo wygodną posadę, lecz nadto cieszyć się posiadaniem niezwykle pięknej żony.

Nic dziwnego, że król Milan, jako człowiek estetycznych upodobań, a więc i przyjaciel płci nadobnej, zaczął wyświadczać małżonce posła różne drobne grzeczności. Nic dziwnego, powtarzamy, boć zresztą galanterja względem kobiet bardzo dobrze przystoi nawet ukoronowanym głowom. Niewolno tylko zapominać, że różnica między niebezpieczną poufałością a tego rodzaju grzecznościami—które są tem niewinniejsze, im mniej bywają tajone—aczkolwiek wielka, staje się czasem bardzo subtelną.

Nie ma zasady twierdzić, aby tak było w danym wypadku; jednakże kierownicy opozycji politycznej postanowili wyzyskać objawy grzeczności króla dla pięknej damy i dopięli celu, chociaż do pewnego stopnia.

D. 15-go kwietnia był p. Risticz na posłuchaniu u królowej i miał jej zakomunikować wieści, które ludzie z „towarzystwa" zwykli taić dyskretnie przed mężatką, nawet gdy są prawdziwe. I oto w dzień Wielkiejnocy, podczas przyjęcia w konaku, królowa Natalja ową damę zignorowała w sposób uderzający, a nawet wprost odwróciła się od niej.

Cały dyplomatyczny i półurzędowy świat tutejszy o niczem innem nie mówił, tylko o tym wypadku, po którym nastąpiło nowe jakieś zajście, aż królowa oświadczyła stanowczo, że wyjeżdża z synem na dłuższy czas do Krymu lub na Kaukaz.

Król Milan, który z uwagi na polityczne względy nie pochwalał zamiaru małżonki—ponieważ wieści przypisywały wpływ na królowę naczelnikowi opozycji i jednemu z posłów, zwrócił się do tych panów o pośrednictwo w tej sprawie i odprowadzenie królowej od powziętego postanowienia.

Jak panowie ci spełnili prośbę króla, niewiadomo. Faktem jest tylko, że królowa (nawiasem mówiąc, osoba także bardzo piękna) nazajutrz ową damę równie łaskawem, jak dawniej, powitaniem zaszczyciła; co się zaś tyczy planu podróży, na zmianę pierwotnego zamiaru zgodzić się żadną miarą nie chce.

Obecnie więc toczy się gorąca zakulisowa kampanja już nie o to, czy królowa wyjedzie lub nie, ale o kierunek zamierzonej podróży.

Jałta i Mehadja (letnia rezydencja cesarzowej Elżbiety) walczą tu o pierwszeństwo, a obustronne pobudki nie wydadzą się tak bagatelnemi, jeśli zważymy przewidywanie: iż za przyszły termin powrotu królowej i księcia następcy z Krymu wypadłoby zapłacić wielkiemi ustępstwami politycznej natury.

Te więc okoliczności podnoszą belgradzkie *cherchez la femme* do znaczenia wielce interesującego wypadku.

GWIAZDY.

(Z H. Heinego.)

Zawieszone przed wiekami
Gwiazd szeregi lśnią wysoko,
Przez błękity z sobą szepcąc,
Patrząc sobie oko w oko...

Używają one mowy,
Która piękną treść zamyka,
Ale żaden z filologów
Nie rozumie ich języka.

Jam tę mowę jednak zbadał,
I dostałem do niej klucza—
A prawideł gramatycznych
Wzrok kochanki mnie naucza.

—wg.—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się z gazet petersburskich, iż niebawem już wprowadzone będą w życie nowe przepisy o stopniu czystości nafty, używanej w handlu. Przestrzeganie przepisów należeć będzie do władzy policyjnej, zarządów akcyzowych i izb skarbowych, a wreszcie osób prywatnych, które będą miały prawo oskarżyć handlujących w razie dostrzeżenia wykroczeń przeciw przepisom.

= Pocztamt petersburski zaprowadził bardzo pożyteczną kontrolę prawidłowej ekspedycji korespondencji zwyczajnej. Przy wysyłaniu listów na miasto urzędnik notuje adresy niektórych listów i po kilku dniach sprawdza, czy dochodzą one regularnie do rąk adresatów.

= Ministerjum komunikacyj przez departament kolei żelaznych zobowiązało zarządy kolejowe do usuwania z biur kobiet, spełniających funkcje urzędników. Odnosi się to jednak wyłącznie do kolei żelaznych w Cesarstwie.

= W roku zeszłym na konserwację dróg bitych w Królestwie wyasygnowano 1,005,000 rs.

= Rewirowi policyjni otrzymali polecenie uprzedzić wszystkich lokatorów, opuszczających mieszkania na czas lata, aby, oprócz zwykłych zamknięć, przy drzwiach zewnętrznych urządzono kłódki i skoble, gdyż to jedynie zabezpieczyć może przed złodziejami.

= Czynności w magazynie wełnianym przy ulicy Nowogrodzkiej odbywają się w sezonie letnim, t. j. do dnia 13-go października, od godziny 8-ej zrana do 4-ej po południu. W czasie jarmarku wełnianego odbywać się będą cały dzień, z przerwą na obiad od 12-ej do 2-ej po południu.

= Magistrat na skutek uczynionego przedstawienia został upoważniony do wyasygnowania sumy 9,250 rs. na koszta budowy piętrowej oficyny bez otynkowania w dziedzińcu posesji miejskiej nr. 406/7 (Krakowskie-Przedmieście nr. 1). Dokonanie tej budowy podług planów, sporządzonych przez wydział techniczny magistratu, powierzonem zostanie prywatnemu przedsiębiorcy, który się utrzyma na zapowiedzianej na dzień 1-szy czerwca r. b. licytacji.

= We czwartek, o godz. 2-ej po południu, w gmachu bankowym odbędzie się szesnaste walne zgromadzenie akcjonarjuszów banku handlowego w Warszawie.

= Pojutrze, o godzinie 7-ej wieczorem, w mieszkaniu starszego odbędzie się roczna sesja obrachunkowa urzędu starszych zgromadzenia szmuklerzy.

= Wybory do nowego zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej i bydgoskiej dokonane być mają w końcu bieżącego miesiąca. Odpowiednie szemata informacyjne rozesłane zostały uczestnikom kasy tak w Warszawie, jak na linji.

= P. gubernator warszawski w dniu wczorajszym udał się na objazd guberji. Na stacji Suchodól (Iłow) oczekiwali: naczelnik powiatu sochaczewskiego, naczelnik straży ziemskiej, wójci gmin i delegacja włościan. P. gubernator odbył podróż na specjalnie wysłanym parowcu „Zefir".

= Zmiany w personelu Tow. dobroczynności.

Na sobotniem posiedzeniu administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności, p. Jeremir Rycerski, administrator domów ofiarowanych na rzecz Towarzystwa dobroczynności przez p. Krzeczkowskiego, oświadczył, że z powodu rozlicznych zajęć nadal tych obowiązków pełnić nie może.

Wskutek tego zaproszono członka Towarzystwa, p. Tomasza Dybowskiego, do przyjęcia tych obowiązków, a zarazem poruczono mu protokularne odebranie tych czynności.

Następnie postanowiono wyznaczyć dwóch członków do odbierania i wnoszenia funduszów Towarzystwa do instytucyj kredytowych oraz zatwierdzono przyznane pożyczki po 300 rs. dla 6-iu osób i po 200 rs. dla 4 osób, oraz wyznaczono rs. 100 dla adwokata Schrejera, który ma rozpocząć kroki sądowe przeciw zalegającym w zwrocie udzielonych pożyczek z kasy pożyczkowej.

= *Wędrowiec* zmienił właściciela.

Pismo to nabył na własność p. Wacław Holewiński, dziennikarz tutejszy.

Sądzimy, że powrót do pierwotnego programu i ściśle trzymanie się takowego, byłoby dla *Wędrowca* rzeczą najpożądańszą.

= **Z teatru i muzyki.**

* Niegrana od lat kilku komedja J. I. Kraszewskiego „Kosa i kamień" wznowioną zostanie jutro na deskach teatru Wielkiego.

Widowiska dopełni pierwszy i drugi akt baletu „Miłość i sztuka".

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz czwarty komedję „Zmykajmy!"

* Repertuar teatru Nowego zapowiada na jutro pierwsze przedstawienie komedyjki Michała Jezierskiego „Djana".

Oprócz tej nowości, daną będzie po raz szósty „Dorożka nr. 117".

* Na scenie teatru Rozmaitości odbyła się w dniu wczorajszym próba czytana z czteroaktowej komedji Kazimierza Zalewskiego „Małżeństwo Apfel".

W wykonaniu tego utworu, oprócz Żółkowskiego, uczestniczyć będą panie: Borkowska, Lüde, Marcelówna, Niewiarowska, Nowakowska, Ostrowska i Trapszówna, tudzież pp.: Grzywiński, Krogulski, Ładnowski, Narkiewicz, Ostrowski, Prażmowski, Rapacki, Śliwiński, Szymanowski i Tatarkiewicz.

* Echa z za kulis rokują komedji Zalewskiego, której próba czytana odbyła się wczoraj, wyjątkowe powodzenie.

Jeżeli sądowi artystów, jako praktyków, wierzyć można, najnowszy ten utwór autora „Złego ziarna" zaliczyć wypadnie do najcelniejszych jego prac scenicznych.

Pomysł ma być bardzo pogłębiony, tok akcji niezmiernie zajmujący, charaktery pełne, żywotne i prawdziwe.

Vederemo...

* Zaangażowany na gościnne występy tenor włoski, p. Copola, przybył już do Warszawy.

Pierwszy występ tego śpiewaka naznaczony został na pojutrze w „Balu maskowym".

Opera ta daną będzie w miejsce projektowanego przez repertuar „Mefistofelesa".

= Pierwszy.

Z teatrzyków ogródkowych, jakie w sezonie letnim otworzyć mają swe podwoje wędrownym artystom, pierwszy rozpocznie swą działalność teatrzyk w „Promenadzie" za rogatką belwederską.

Rozgościć się w nim zamierza p. Anastazy Trapszo, nauczyciel sztuki dramatycznej, który z drużyną swych młodych uczniów i uczennic da pierwsze przedstawienie w d. 12-ym b. m.

Ze względu na zupełnie młode i nieznane dotychczas siły, teatrzyk ten powinienby zainteresować naszą publiczność, zwłaszcza jeśli wystawiać będzie sztuki poważniejszego zakroju.

= **Ze sztuki.**

* Przybyły na wystawę Krywulta obraz Jana Matejki, zgodnie z tytułem przedstawia „Ostatnie chwile Zygmunta Augusta".

We wspaniałej, przybranej strojami i obrazami zamkowej sypialni, na łożu osłoniętem draperjami, spoczywa Zygmunt, na którego wybladłej i zmienionej twarzy śmierć położyła już swoje piętno.

W otoczeniu chorego, złożonem z rodziny i zaufańszych dworzan, znać niepokój oraz nieład, daleki od ceremonjału należnego monarsze.

Na lewo od łoża, grupa kobiet i dworzan w milczeniu oczekuje katastrofy; przezedrzwi komnaty wyglądają ciekawe głowy tych, którzy dotąd może tylko ze słuchu wiedzieli o przepychu królewskiej sypialni.

Artysta odtworzył chwilę, gdy biskup przystępuje do łoża dla udzielenia umierającemu wiatyku.

Na lewym pierwszym planie dygnitarz koronny sporządza akt zejścia, przy nogach zaś łoża jeden z przywiązanych dworzan, w oczekiwaniu smutnego rozwiązania, pogrążył się w bolesnej zadumie.

* Urządzona w Darmstadzie wystawa obrazów p. Antoniego Piotrowskiego, obejmująca cykl scen wojennych z ostatniej wojny bułgarskiej, cieszyła się znacznem powodzeniem.

Zajmujący się urządzeniem tej wystawy p. St. Cichocki ze Lwowa, w nagrodę za gustowny jej układ otrzymał od księcia Aleksandra szpilkę złotą, wysadzaną brylantami.

= *Art. nad.*

Od p. Bolesława Syrewicza, artysty rzeźbiarza, otrzymujemy następujące zawiadomienie, dotyczące pomnika ś. p. Królikowskiego.

„Szanowna redakcjo!

Proszony przez rodzinę ś. p. Jana Królikowskiego o wzniesienie pamiątki nad jego mogiłą, powodowany jedynie uczuciem przyjaźni i czci dla zmarłego mistrza, oraz chęcią uczczenia jego talentu, mam zaszczyt donieść sz. redakcji, że, pomimo iż zebrane dotąd składki wystarczają zaledwie na pokrycie kosztów samego materjału, obowiązuję się *bez dalszych ofiar publiczności* wznieść na grobie ś. p. Królikowskiego pomnik wraz z posągiem zmarłego mistrza naturalnej wielkości z marmuru kararyjskiego, z odpowiednim piedestałem.

Bolesław Syrewicz."

= Ze stosunków handlowych.

W chwili obecnej panuje znaczny stosunkowo ruch w naszych sferach kupieckich.

Zamówienia napływają, konkurencja jednak zmusza do udzielania kredytu często wątpliwym firmom zamiejscowym; częstokroć poręczenie ajenta jest jedynem zabezpieczeniem.

Fabryki wyrobów metalowych, którym najbardziej zagrażało widmo stagnacji, śmielej spoglądają w przyszłość, kilka z nich bowiem otrzymało większe zamówienia na budowę wagonów, mostów żelaznych itp.

= Fabryka.

W tych dniach przybyli z Lille pełnomocnicy firmy przemysłowej do Warszawy, celem założenia w mieście naszem przędzalni.

Będzie to zakład konkurencyjny dla takiejże fabryki w Markach, która dziś funkcjonuje w pełnym rozwoju.

Przedstawiciel towarzystwa, p. Demaistre, oglądał miejscowość nad Wisłą w okolicach Jabłonny i uznał ją za odpowiednią pod budowę zamierzoną.

W ten sposób nowy zakład mieć będzie w pobliżu stację kolei oraz Wisłę, co mu wszelkie dostawy ułatwi.

P. Demaistre opuścił wczoraj Warszawę, udając się do Lille, celem porozumienia się bliższego ze stowarzyszonymi.

= Wojna francusko-niemiecka (bezkrwawa).

Jeden z kupców paryskich zamierza otworzyć w mieście naszem kantor komisowy, pośredniczący w dostarczaniu wyrobów nadsekwańskich na nasz rynek.

Kantor będzie wyłącznie miał za zadanie popieranie interesów kupców francuskich na naszym rynku.

Ma to być przeciwdziałaniem handlowi niemieckiemu, wytwarzającemu niebezpieczną konkurencję francuzom.

= Faktorne.

W obecnych ciężkich czasach wyszukanie dobrej posady nie należy do rzeczy łatwych, nic więc dziwnego, iż rozmaici pośrednicy położenie to wyzyskują.

Przed paru dniami jeden z usłużnych stręczycieli, za wyrobienie specjaliście posady kantorowej, dającej 2,500 rs. rocznego dochodu, otrzymał faktornego rs. *osiemset!*

= Nowy statek.

Niedawno do miasta naszego nadszedł nowy parowiec, spuszczony z fabryk w Brańsku, a przeznaczony na użytek inżenierji miejscowej.

Statek ten, znajdujący się w warsztatach p. Fajansa, gdzie go przyprowadzono do stanu właściwego po podróży, wczoraj oglądaliśmy.

Większy rozmiarami od wszystkich, kursujących po Wiśle, posiada dwa rzędy kajut, przedzielonych kurytarzem.

Kajuty, wspaniale urządzone, znajdują się na górze i na dole.

Statek porusza maszyna o sile 60 koni.

Szedł do Warszawy kanałami oraz Bugiem.

Pod mostem w Nowogieorgiewsku musiano go rozbierać, gdyż pod przęsłami zmieścić się nie mógł.

= Wyzysk.

Na statkach parowych, któremi obecnie, z powodu niskich cen, mnóstwo ubogich jeździ, spotykamy żydków, którzy na pokusę prostaczków urządzają loterję.

Jest to przenośny kramik, w którym lśniące ale bezwartościowe fanty wabią ku sobie pasażerów.

Loterja tego rodzaju kończy się zupełną wygraną dla przedsiębiorcy, kosztem rozumie się uczestników, którzy za swój grosz dostają śmiecie.

= Weteran.

W dniu wczorajszym w przytułku żebraczym na Pawiej zmarł stały pensjonarz Franciszek Wolniak, liczący w chwili zgonu 96 lat wieku.

Sędziwy starzec miał kiedyś lepszą przeszłość i zasługuje na wspomnienie, chociażby z tego względu, iż należał do epoki, o której ze czcią się dziś odzywamy.

Wolniak wstąpił do wojska jako ochotnik, będąc młodym chłopcem, w r. 1809-ym i pierwszy chrzest ognia odbył w pamiętnym szturmie Sandomierza.

Następnie znajdował się w całej kampanji 1812-go roku i wzięty do niewoli, pozostał następnie w Moskwie, jako robotnik fabryczny aż do r. 1837-go.

Pomimo korzystnego zajęcia, Wolniak, tęskniąc za krajem, powrócił do Warszawy.

Od tej pory, ciężko zarabiając na kawałek chleba, przechodził rozmaite koleje i nieraz przymierając z głodu i chłodu, doczekał się nareszcie kija żebraczego i torby dziadowskiej.

Ostatek dni swoich zdziecinniały starzec przebył w przytułku.

Śmierć jego była nagłą, umarł bowiem we śnie.

Znękany starzec za życie pełne trudów i cierpień miał przynajmniej nagrodę w lekkim i cichym skonie.

= Tumry i Aza.

W tych dniach mieszkańcy Nowej Pragi byli zaalarmowani niezwykłym hałasem i krzykiem.

Na placyku, przyległym do stalowni, młody lecz barczysty cygan z przejeżdżającego tamtędy obozu staczał walkę z równie młodą acz niezupełnie uroczą cyganką.

Młody „wyznawca Mrodemora" z godną podziwu energją próbował siły pięści na towarzyszce, która naturalnym porządkiem rzeczy młodociane palce starała się ćwiczyć na twarzy nieprzyjaciela.

Parobek fabryczny, Józef Dziębowski, napróżno starał się rozbroić „potomków wielkiego Romy".

Zawezwano strażnika i wtedy dopiero cyganie otrąbili zawieszenie broni.

Przyczyną walki były pretensje czysto pieniężnej natury, dziewczyna bowiem przywłaszczyła sobie rubla, otrzymanego na rzecz całej rzeszy.

Naprożno szukalibyśmy w żywych cyganach poezji, jaka otacza ich kolegów z „Chaty za wsią".

= Pasierb i ojczym.

W dniu wczorajszym dom pod nr. 8-ym na Łuckiej był widownią krwawego dramatu.

Zamieszkały tam Karol Knap oddawna już znajdował się w złych stosunkach z pasierbem swoim, Aleksandrem Rakocińskim.

Naturalnie, iż przyczyną nieporozumień były sprawy pieniężne.

Pasierb z ojczymem często prowadzili gorące kłótnie i kilkakrotnie były wszczynane sprawy sądowe.

Wczoraj Rakociński przybył do ojczyma, jak sam twierdzi, w zamiarze polubownego zakończenia wszelkich sporów.

Knap jednak, źle usposobiony względem pasierba, przyjął go opryskliwie i nie chcąc słuchać o żadnym kompromisie, wskazał mu drzwi.

Młody człowiek oburzył się na takie przyjęcie.

Musiało więc przyjść do poważnego zajścia.

Knap zagroził wezwaniem policji, uważając dłuższy pobyt Rakocińskiego za gwałtowne najście mieszkania...

Wówczas R. wydobywszy nóż rzucił się na ojczyma i pchnął go w piersi.

Zraniony upadł, tracąc przytomność.

Zanim przyszedł wezwany lekarz i ranę opatrzył, upłynęło sporo czasu, w skutek czego nastąpił upływ krwi.

Ta okoliczność staje się głównie powodem, iż życiu Knapa grozi niebezpieczeństwo.

Odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala na Smolnej.

Rakociński przy aresztowaniu nie stawiał najmniejszego oporu.

Posiadanie wyostrzonego noża, pomimo oświadczeń zabójcy, iż przyszedł z zamiarem kompromisu, zdaje się dowodzić pewnej premedytacji.

= Kradzieże.

Pomimo wykrycia w ciągu kilku dni wielu kradzieży i ujęcia sporego zastępu złodziei oraz ich najdzielniejszych pomocników, tak zwanych „paserów", pełno się jeszcze zdarza przestępstw przeciw cudzej własności.

W mieszkaniu Joska Fajera pod nrem 15-ym na Solnej w biały dzień spełniono kradzież przez wyłamanie zamków, rozmaitych przedmiotów z garderoby i klejnotów, na sumę około 300 rs.

Na dworcu kolei terespolskiej Szymonowi Wojdeckiemu skradziono pugilares, zawierający 650 rs. w gotówce i rozmaite weksle, oraz dokumenta pieniężne.

Na Mokotowskiej pod nrem 51-ym p. Henrykowi Skrzyńskiemu skradziono w dziwnie tajemniczy sposób 585 rs., częścią w gotówce, częścią w walorach.

Wreszcie u jubilera Szajła pod nrem 4-ym przy ulicy Długiej skradziono klejnoty na sumę przeszło 500 rs.

= Napaść.

Nocy dzisiejszej na Nowolipkach, w pobliżu domu nr ..., przechodzący G. Rzodkiewicz został napadnięty przez dwóch ludzi, którzy, rzuciwszy się na niego, poczęli okładać laskami.

Rzodkiewicz, mocno pobity i poraniony stracił przytomność.

Napastników Wiktora Frydmana i Aleksandra Kopieckiego ujęto.

Działali oni z pobudek zemsty osobistej.

Rzodkiewicz został odwieziony do szpitala starozakonnych.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu pod nrem 8-ym na Brzozowej, Grzegorz i Feliksa Dudziszewscy wszczęli kłótnię, a następnie bójkę z Teodorą Szmitową.

Zajściu położyła tamę policja, lecz Szmitowa poniosła tak ciężkie obrażenia, iż w stanie bezprzytomnym odwieziono ją do szpitala.

= Od szmigi.

W dniu wczorajszym na ulicy Młynarskiej, na posesji pod nrem 8-ym, Serafin Budzyński przez własną nieostrożność został uderzony szmigą wiatraka.

Budzyńskiego ze złamaną nogą i ciężką raną na głowie odwieziono do szpitala na Smolną.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, około godziny 6-ej wieczorem, do hotelu warszawsko-wiedeńskiego przybyła jakaś młoda kobieta, zapytując o p. Mieczysława Czarneckiego, przybyłego dzień przedtem ze Szczuczyna.

Służba hotelowa wskazała numer, lecz nieznajoma nie mogła się dostukać.

Wówczas zaniepokojona służba, wiedząc, iż gość hotelu nie opuszczał, wezwała ślusarza, który drzwi otworzył wytrychem.

Oczom obecnych przedstawił się straszny widok.

Czarnecki, młody 30-letni człowiek, leżał bez życia na podłodze z przestrzeloną głową.

Wystrzału nikt nie słyszał.

Samobójstwo zostało spełnione znacznie wcześniej.

Nieznajoma kobieta na widok trupa upadła zemdlona.

Jest to podobno żona, poślubiona dopiero przed kilku dniami.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

Przyczyna samobójstwa dotychczas nie jest wiadomą.

Denat był urzędnikiem kolei petersburskiej.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym podniesiono z chodnika w stanie bezprzytomnym L. Sznajdra.

Wieziony do szpitala, w dorożce nagle zmarł.

Zwłoki odwieziono na cmentarz i śledztwo zostało wdrożone.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godzinie 8-ej wieczorem, na wybrzeżu Wisły przy parku praskim, spostrzeżono łunę.

Okazało się, iż z niewiadomej przyczyny zapalił się stos śmieci i słomy.

Ogień ugasili miejscowi stróże.

+ Otwarcie nowobudującej się kolei homelbrjańskiej nastąpić ma w końcu lipca. Nowa ta linja stanowi dalszy ciąg grupy kolei poleskich.

+ *Praw. wiest.* donosi o przeniesieniu gminy Słupia-nowa z powiatu opatowskiego, gub. radomskiej, do powiatu kieleckiego.

+ Wybory.

W ciągu kilku ostatnich dni zeszłego tygodnia odbywały się w okolicy podmiejskiej wybory na sędziego gminnego w 6-ym okręgu, obejmującym gminy: Brudno, Wawer, Okuniew i Zagość.

Stosownie do przepisów, określających porządek wyborów, głosowanie odbywało się w każdej gminie oddzielnie.

Naczelnik powiatu, br. von Brüncken, we wszystkich czterech gminach zagajał wybory, przemawiając o ważności i znaczeniu przywileju, nadanego przez prawodawcę, a zarazem zalecił wyborcom nie powodować się żadnemi względami osobistej przyjaźni lub niechęci, bacząc jedynie na dobro ogólne mieszkańców.

Z liczby kilku kandydatów jeden był najpoważniejszy, a mianowicie p. Nikodem Moliński, który od lat sześciu pełniąc obowiązki sędziego, zjednał sobie powszechny szacunek.

Znaleźli się jednak umiejętni agitatorzy, zniewalający ogół, przeważnie mało inteligentnych wyborców, do rozstrzelenia głosów i po obliczeniu ... wych w czterech gminach wyszli z urny wybrani pp. N. Moliński i Wiktor Szkopowski, właściciel kolonji.

Obaj kandydaci zostaną przez p. gubernatora warszawskiego przedstawieni p. ministrowi sprawiedliwości, który jednego z nich zatwierdzi w obowiązkach sędziego gminnego na trzyletni okres czasu.

= Echo z gradu.

Ze szczegółowych raportów wójtów gmin powiatu **warszawskiego okazuje się, iż nawałnica g...**

nie objęła całego terytorjum, tylko okolice podmiejskie.

Krańce granic od powiatów: nowo-mińskiego z jednej, a sochaczewskiego z drugiej, były zupełnie wolne od gradu.

Z powyższego okazuje się, iż pas burzy gradowej był szeroki od 3-ch do 4-ch mil i postępując w kierunku północno-wschodnim, zmniejszał się powoli.

Teraz jest już wiadomem, że pod Czyżewem był koniec burzy, a we wsi Łachocin lasek paromorgowy stanowił jakby linję demarkacyjną gradu, gdyż z jednej jego strony widziano odłamy lodowe, z drugiej zaś tylko deszcz padał.

Z obliczenia strat, zrządzonych przez grad w powiecie warszawskim, okazuje się, iż wyniosą one w ogólnej sumie około 60,000 rs.

— *Sprostowanie.* — W artykule o tablicy pamiątkowej dla ś. p. Kraszewskiego, przez omyłkę, kościół na Skałce nazwano kościołem św. Mikołaja, powinno być św. Michała.

Nekrologja.

† Ś. p. Eliza ur. Odlé **Wengler,** żona sekretarza ces. niem. konsulatu w Warszawie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 63, po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu dnia 8-go maja 1887 r. Pozostały mąż z synem i córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 11-ym maja, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane. 3—1624

† Ś. p. Marja z Gulinów 1-go ślubu Bachlińska, drugiego **Żebrowska,** opatrzona św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 8-ym maja 1887-go roku, przeżywszy lat 56. Pogrążeni w ciężkim smutku pozostała córka wraz z zięciem i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy rogu ulic Długiej i Freta dnia 11-go maja, to jest we środę, oraz wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie, o godzinie **12-ej** w południe, na cmentarz powązkowski. —1629

† W dniu 10-ym maja, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie ś. p. Teodor **Hertzler,** przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 12-go maja, o godzinie **5-ej i pół** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej. —545

† W dniu 11-ym maja, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Kacpra **Chmurkowskiego,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1626—

† Dnia 11-go maja r. b., tj. we środę, o godzinie **11-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. dra Adama **Szczepkowskiego,** odbędzie się w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, wotywa żałobna, na którą pozostała wdowa z córeczką zaprasza. —543—

† Dnia 11-go maja r. b., to jest we środę, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Bertel,** b. buchaltera drogi żel. warszawsko-terespolskiej, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, żałobna wotywa w kościele św. Piotra i Pawła na Koźykach. —1622—

† We środę, to jest dnia 11-go maja, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Gottowta,** urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się msza święta, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na którą zaprasza pozostała wdowa z córkami krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —1628—

† W dniu 11-ym maja r. b., to jest we środę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Janiny **Grosickiej,** w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1617—

— W dniu 11-ym maja, to jest we środę, jako w 8-mą rocznicę śmierci b. p. Samsona **Robertsona,** odbędzie się w domu Schronienia starozakonnych, o godzinie **3-ej** po południu, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza niniejszem krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—544

Z CESARSTWA.

Now. Wr. w artykule, zatytułowanym: „Jeszcze o projektach słowiańskich“, powraca do poruszonego już raz tematu, o ile możliwem jest „duchowe“ zjednoczenie słowian. Tym razem bodźcem dla organu p. Suworyna stał się list korespondenta chorwackiego, zamieszczony w *Rusk. wiele.* Artykuł *Now. Wr.* nie jest wszakże polemiką z poglądami korespondenta, poglądami, które, mowiąc nawiasem, prasa rosyjska nazwała „polskiemi“, potrąca on tylko o jedną stronę kwestji, tę mianowicie, która da się streścić w następujących własnych słowach gazety:

„Próżną jest rzeczą odwracać oczy od tego gruntu (dla zjednoczenia) czczemi frazesami o „życiu i śmierci“ oddzielnych narodowości słowiańskich — w tem założeniu, iż obecny stan rzeczy stanowi jakoby dla nich życie, a zjednoczenie—śmierć; próżną jest rzeczą dlatego, że nie ma nawet mowy o jakiejkolwiek niwelacji różnic plemiennych, nie ma mowy o przeznaczeniu na wymieranie miejscowych właściwości narodowych, a tem mniej samych narodowości. Myśl o „duchowem“ zjednoczeniu mieści się w projekcie wspólnego języka, wspólnej nauki i wspólnej oświaty.“

Takiem jest założenie, a odpowiedź na nie mieści się w końcowym ustępie artykułu, który przytaczamy poniżej:

„Zjednoczenie słowian, przygotowane należycie w sferze duchowej, w sferze języka i literatury, nie może być wrogiem życiu narzeczy i narodowości miejscowych, chociażby już na mocy fizycznego niepodobieństwa i bezcelowości trzymania olbrzymiej ludności pod grozą jakiejś dyktatury wojennej, wskazywanej zwykle w przyszłości przez naszych antagonistów polskich. Autonomja, za którą walczą z tej strony, bynajmniej nie będzie narażoną wskutek ustanowienia jedności duchowo-literackiej, wśród której silniejsze elementa prowincjonalne same utorują sobie drogę. Jeżeli kiedykolwiek osiągniętem będzie zjednoczenie z charakterem politycznym (chociażby na wzór niemieckiego), to znów nie może być mowy o zniweczeniu życia politycznego jakiejś np. Bawarji słowiańskiej, a tylko o tem, aby ta Bawarja słowiańska dla własnej korzyści nie chciała bawić się w politykę zewnętrzną, w rodzaju dzisiejszej Bułgarji lub Serbji, lecz tem spokojniej postępowała na drodze rozwoju wewnętrznego, dzięki związkowej formie politycznej. Lecz nawet o taka formę, jako już określoną, nie dbamy. Formę wskaże sama historja.

„Chcieliśmy tutaj przypomnieć, że projekta słowiańskie wcale nie są pozbawione gruntu, jak to wielu utrzymuje, lecz żeby ten grunt nie usunął się z pod nóg, wypada korzystać z obecnego pokojowego perjodu przejściowego dla zbliżenia duchowego słowian, dla wypracowania zasad zjednoczenia ich duchowo-literackiego.“

Russ. Kurj. w złośliwy sposób określa niemca austrjackiego i charakteryzuje jego stosunek do narodowości słowiańskich. Według organu p. Łanina

„niemiec austrjacki jest jedynym niemcem, który nie dostał się do wspólnego *Vaterlandu.* Nie dostał zaś się tam z obmyślanym z góry planem. *Vaterland* wysunął go po za swoją granicę geograficzną, aby szedł przed nią, a z czasem przesunął ją własnemi rękami aż do mórz Czarnego i Adrjatyckiego. Niemiec austrjacki stanął jako awangarda dla idei pangermanizmu. Wskazano mu na słowian i powiedziano: zbobądź ich siłą, pieniędzmi, pieszczotą, grą w kotka i myszkę, lecz zdobądź. W robocie tej my ci pomożemy, a potem zjednoczymy się z tobą. I niemiec austrjacki spełnia, jak krotkowidz, ów rozkaz swego współbrata. Intrygując przeciw Rosji, przyciągając słowian do siebie, wchodząc w związek z Niemcami — wypełnia on niewolniczo wolę tego, który go posłał... A niemiec posyłający śmieje się, że nawet niemca oszukał.“

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Nordd. allg. Ztg. w dalszej polemice z gazetami rosyjskiemi powiada co następuje: „Rząd niemiecki nie usiłował ani w r. 1876-ym, ani nigdy potem tamować swobody akcji rosyjskiej na wschodzie.” Poniżej stoi, że tak w r. 1828-ym, jak 1855-ym i 1877-ym Rosja przekonać się mogła, iż jedynego sprzymierzeńca, na którego zawsze spuścić się może, posiada w Niemczech.

W tejże samej polemice z *Norddeutsche allgemeine Ztg.* przyznaje *Pester Lloyd,* że przed wybuchem wojny turecko-rosyjskiej Austrja zawarła pewne umowy z Rosją, która przecież nie mogła rozpoczynać wielkiej wojny, mając na flance i tyle swojej armji tak potężne, jak Austrja, mocarstwo, bez należytego zapewnienia się o jego postawie. Organ berliński przedstawił rzecz tak, jak gdyby Austrja za cenę Bośnji i Hercegowiny pozostawiła Rosji zupełną swobodę akcji na półwyspie bałkańskim. To nie jest prawda; wytknięto ściśle granicę, której Rosja przekroczyć nie mogła bez narażenia się na wojnę z Austrją. A zatem i *Pester Lloyd* potwierdza w tych słowach dokładność naszych paryskich informacyj wczorajszych.

Na piątkowem posiedzeniu angielskiej izby gmin minister dla Indyj, Cross, przedstawił telegram lorda Dufferina, który zaprzecza pogłoskom, jakoby w przesmyku Kyberskim, wiodącym już z Afganistanu do Indyj, toczyły się walki powstańców z wojskami wiernego dotąd Anglji emira.

Fenjanie irlandzcy zamyślają na serjo jubileusz 50-letnich rządów królowej Wiktorji w d. 28-ym czerwca święcić „po swojemu”. W Ameryce zbierają na ten cel otwarcie składki. White, przyjaciel słynnego Sheridana, zwiastował już na meetingu *ad hoc* zwołanym „piorun zemsty irlandzkiej”.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Kraków 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Program podróży następcy tronu i jego małżonki do Galicji został zmieniony. Zabawi on w Galicji przez dni dziewięć, począwszy od d. 28-go czerwca. W Krakowie i we Lwowie zatrzyma się po dwa dni, w Kołomyi jeden dzień, zkąd przedsięweźmie wycieczkę do sławnych kopalń naftowych w Słobodzie Rungurskiej. W Czerniowcach zatrzyma się także przez dwa dni. Do Wiednia powróci przez Siedmiogród i Węgry. W Trzebinji oczekiwać będą na dostojnych gości deputacje wszystkich wydziałów rad powiatowych.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Hr. Andrassy miał posłuchanie u cesarza w sprawie odkryć *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, tudzież odbył konferencję z hr. Kalnokym.

Wiedeń 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Słychać, że dalsza polemika dzienników półurzędowych w sprawie okupacji Bośnji i Hercegowiny z *Norddeutsche allgemeine Zeitung* ma być wzbroniona.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiejsza *National Zeitung* powiada: Najnowsze podwyższenie rosyjskich ceł od żelaza uniemożebnia konkurencję żelaza zagranicznego na targach rosyjskich.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Półurzędownie zapewniają, że, z powodu spodziewanego zwiększenia się dowozu zboża zagranicznego, zwłaszcza z Rosji, zostanie zarządzonem zamknięcie granicy niemieckiej, gdyby zapowiedziane tu podwyższenie ceł zbożowych przyszło do skutku.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Książę Bismark udaje się w lecie do Kissingen.

Berlin 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Jenerał Kaulbars odjechał wczoraj wieczorem do Petersburga. (*Aj. póln.*)

Paryż 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Komisja budżetowa postanowiła 12 głosami przeciw 9 po przeczytaniu pisma Gobleta, w którem tenże oświadcza gotowość wspólnego z komisją zbadania projektowanych oszczędności, upraszać Gobleta o porozumienie się z nią w tym przedmiocie.

Paryż 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Opublikowana cyfra dochodu z podatków za miesiąc kwiecień r. b. pozostała w tyle za preliminarzem o 3 miljony fr., przewyższa wszakże odnośną cyfrę z roku zeszłego o 2 miljony. Dochód z pierwszych czterech miesięcy r. b. mniejszym jest o 12 miljonów od preliminarza, przewyższa jednak odnośną cyfrę zeszłoroczną o 14 miljonów. (*Aj. póln.*)

Paryż 10-go maja. (*Tel. Ajencji póln.*) — Podpisany został dekret ministra wojny, zarządzający próbną mobilizację jednego korpusu. Mobilizacja odbędzie się w październiku w departamentach zachodnich i południowych.

Paryż 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Lamoureux postanowił przedstawić „Lohengrina” w Londynie siłami paryskiemi.

Rzym 10-go maja. *Tel. pryw. Kurj. W.*) — Przyszły konsystorz odbędzie się d. 22-go b. m. Oczekiwaną jest alokucja papieska.

Londyn 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W Liverpoolu policja wpadła na trop nowego spisku dynamitowego.

Londyn 10-go maja. (*Tel. Ajencji póln.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin rząd uwiadomił, że emir afgański powziął zamiar wzmocnienia środków obronnych Heratu, tudzież, że rząd angielski nie obmyślił jeszcze żadnego planu co do przedłużenia kolei z Kwetty do Kandaharu.

Sofja 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rejent Stambułow i minister spraw zewnętrznych Naczewicz udają się do Bukaresztu. Podróż tę wiążą ze znanemi projektami federacji państw bałkańskich. Poruszoną będzie również kwestja czuwania przez władze rumuńskie nad wychodźcami bułgarskimi.

Sofja 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rozkaz ministra wojny mianuje 160 kadetów oficerami.

Sofja 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—W tutejszych kołach rządowych utrzymują, że ks. Bismark oświadczył gotowość popierania kandydatury ks. Nassauskiego na tron bułgarski.

Belgrad 10-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Królowa Natalja zabawi w Jałcie sześć do siedmiu tygodni, poczem powróci do Belgradu.

Petersburg 10-go maja. (*Tel. Aj. póln.*) — Obchodzono tutaj jubileusz 50-letniej działalności profesorskiej dra Botkina. Student drugiego kursu kazańskiego instytutu weterynaryjnego, Nikolski, za czynne znieważenie profesora instytutu, oddany został do jednego z bataljonów dyscyplinarnych na dwa lata.

GIEŁDA.

Warszawa, 10-go maja.

W następstwie korzystniejszych szacowań porannych rubli usposobienie giełdy dla walut obcych było słabe i przy obrotach dosyć znacznych kursa trochę niższe. Z końcem giełdy wskutek większego popytu usposobienie cokolwiek się wzmocniło.

Weksle długoterminowe na **Berlin** płacono po 56.27½, żądano po 56.35, weksle krótkoterminowe na Berlin kupowano po 56, 55.97½, 55.95, 55.92½, przy żądaniu 56.10.

Weksle długoterminowe na **Londyn** sprzedano po 11.38½, bez żądania, weksle na Londyn krótkoterminowe po 11.37½, bez obrotów.

Weksle krótkoterminowe na **Paryż** po 45.27½, 45.25, 45.30 płacono i po 45.35 żądano.

Weksle na **Wiedeń** kupowano po 89.70, 89.65, przy chęci osiągnięcia 89.90.

Z papierów publicznych dokonano wiele tranzakcyj nową pożyczką rosyjską 83¾, oraz listami likwidacyjnemi, które pomimo nowej pożyczki nie obniżyły się w cenie. Pożyczki wschodnie w drobnych sumach poszukiwane i chętnie nabywane.

Listy likwidacyjne w odcinkach dużych po 94.70 w żądaniu, odcinki małe kupiono po 94 przy żądaniu 94.20.

Pożyczki wschodnie płacono po 99.90, żądano 100.10.

Pożyczkę premjową z r. 1864-go zapłacono po 259, bez żądania.

Listy zastawne ziemskie serji I, II, III i IV po 101.70 płaconoby, V serja po 100.70 notowana w żądaniu.

Listy miejskie serji I po 100.05, 99.95 płacone, przy żądaniu 100.20, serji II po 100 bez tranzakcyj; serje III i IV kupiono po 99.05, 99.15, 99.20, żądano 99.30.

Listy łódzkie serji I po 95.75, II po 95, III po 94.75 można było dziś kupić.

Z akcyj poszukiwane warszawskiego Tow. ubezpieczeń od ognia—oddających jednakże nie ma.

Godz. 12. Usposobienie giełdy nieco mocniejsze, za weksle krótkoterminowe na Berlin 56 żądają.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 10-go maja r. b.

Pszenicy dostawiono dziś 400 korcy z fur i próbek. Usposobienie ospałe. Przy obrotach ograniczonych płacono wyborową 7.87½ do 7.90, białą dobrą 7.85 korzec. *Żyta* dowozy obfite, sięgające do 800 korcy ofiarowanych przeważnie z próbek. Przy cenach mocnych usposobienie na to ziarno wyczekujące i niepewne. Płacono korzec rs. 4.95, 5 do 5.10 za towar wyborowy, średnie osiągnęło 4.80, 4,87½ do 4.90 korzec. *Owsa* 150 korcy głównie na detal. Płacono korzec 2.60, 2.70, 2.80, 2.85 stosownie do gatunku. Inne ziarno bez dowozu.

Siana dowieziono obficie i płacono pud 35 do 45 kop., *słomy* takąż ilość po 30 do 37½ kop. kupowano.

Sprawozdanie o handlu wełną.

Poznań 8-go maja (sprawozdanie oryginalne). — Korespondent nas z Poznania donosi, że wielu producentów zmuszonych zostało ograniczyć chów owiec, ponieważ ceny wełny już od trzech lat coraz więcej się obniżają, wskutek czego dość dotkliwe ponieśli straty. Jarmark zeszłoroczny na wełnę w Poznaniu nie wypadł dla producentów pomyślnie, jak w ogóle wszędzie, i ceny notowano przecięciowo do 10 talarów niższe, niż w roku 1885. Jarmark berliński, który bezpośrednio odbył się po poznańskim, tęż samą wykazuje zniżkę.

Po ukończeniu się wszystkich jarmarków niemieckich, nastąpił zupełny zwrot w handlu wełną i aukcje: londyńska i w Antwerpji zaznaczyły pokaźną nawet podwyżkę cen. Pomyślny objaw ten nie mógł pozostać bez wpływu i na rynki wełniane w Niemczech. W następstwie tego zwrotu korzystnego dla dla hodowców owiec, fabrykanci niemieccy zakupili znaczniejsze partje i chętnie zgodzili się płacić za centnar od 5 do 8 talarów drożyj niż na jarmarkach. Korzystne usposobienie to dla handlu wełny trwało długo, tak że na rynkach niemieckich sprzedano bardzo wiele zapasów nagromadzonych i składy można już uważać prawie za opróżnione.

Po zamknięciu jarmarku w Poznaniu, składy miejscowe wykazywały 10,000 ct. W ciągu roku dowieziono jeszcze około 5,000 ct., a obecnie w składach poznańskich znajduje się tylko 3,000 ct. wełny nie sprzedanej, różnych gatunków i 1,000 ct. wełny nie pranej.

Ceny wełny włościańskiej poprawiły się stosunkowo jeszcze bardziej niż wełny pięknej cienkiej. Niektóre gatunki wełny włościańskiej płacono po 27 do 30 talarów za centnar, podczas jarmarku podniosły się następnie do 38, 40 a nawet do 42 tal. Gatunki średnie sukiennicze notują wyżej 10 talarów na centnarze, w stosunku do cen osiąganych na zeszłorocznym jarmarku. Gatunki piękniejsze płacono przecięciowo 8 talarów drożej.

Interes kontraktowy rozwija się powoli. Producenci stawiają ceny wysokie, których kupcy uwzględniać jeszcze nie chcą. Dotąd kupno na kontrakty dokonywa się przeważnie na znane gatunki i w tych samych, jak zwykle, dominjach Księstwa Poznańskiego. Nabywcy płacą ceny od 6 do 8 talarów wyższe od cen kontraktów zeszłorocznych. Zapewniają tutaj, że kilku hurtowników poznańskich zakontraktowało w tych dniach w Królestwie Polskiem znaczne ilości wełny różnych gatunków.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Lukrecja Borgia". Jutro: „Kosaki i kamień" i „Miłość i sztuka" (1 i 2-gi akt).—*Rozmaitości.*—Dziś: „Figiel Benvenuta" i „Sztuka przypodobania się". Jutro: „Zmykajmy".— *Nowy* (ulica Królewska). Dziś: „Muszkieterowie". Jutro: „Djana" (1-y raz) i Dorożka nr 117".

Zarząd

Towarzystwa akcyjnego

przędzalni bawełny, tkalni i blecharni

„ZAWIERCIE"

podaje do publicznej wiadomości, że na odbytem w dniu 8 maja r. b. ogólnem zebraniu akcjonarjuszów Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie", ustanowioną została dywidenda za rok 1886 do wypłaty akcjonarjuszom w wysokości 7% czyli po rs. 17 kop. 50 od każdej 250 rublowej akcji.

Wypłata należności za dziesiąty kupon dywidendowy t. j. z roku 1886 od akcyj Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie", dokonywaną będzie przez Bank Dyskontowy Warszawski i u B-ci Ginsberg w Berlinie, poczawszy od dnia 10 maja r. b.

Każdy zgłaszający się po wypłatę za wspomniane wyż kupony, obowiązany jest kupony te przedstawić przy specyfikacji, w której wypisane być winny numery składanych kuponów w porządku kolejnym.

Odpowiednie druki na te specyfikacje, doręczane będą interesantom w miejscu dokonywanej wypłaty. (542)

Zarząd

drogi żelaznej nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, że z dniem 1 (13) Maja r. b. wprowadzonym zostaje na tejże drodze następujący rozkład jazdy pociągów osobowych:

Odchodzić będą z Warszawy:

a, w kierunku Kowla

1) Pocztowy do Kowla o godzinie 3 minut 25 po południu.

2) Osobowy do Kowla o godzinie 8 wieczór.

3) Osobowo-miejscowy do Lublina o godzinie 7 minut 40 rano.

b, w kierunku Mławy

1) Pocztowy do Mławy o godzinie 6 minut 57 wieczór.

2) Osobowy do Mławy o godzinie 9 rano.

Przychodzić zaś będą do Warszawy:

a, od strony Kowla

1) Pocztowy z Kowla o godzinie 2 minut 10 po południu.

2) Osobowo-towarowy z Kowla o godzinie 8 minut 4 rano.

3) Osobowo-miejscowy z Lublina o godzinie 10 minut 5 wieczór.

b, od strony Mławy:

1) Pocztowy z Mławy o godzinie 11 minut 16 rano.

2) Osobowy z Mławy o godzinie 8 minut 22 wieczór.

Na odnodze Iwangród-Łuków

Pociąg pocztowy wychodzący z Iwangrodu o godzinie 12 minut 25 po południu, przybywać będzie do Łukowa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej o godzinie 3 po południu; w odwrotnym kierunku pociąg pocztowy wychodzący ze stacji Łuków Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej o godzinie 4 minut 45 po południu, przybywać będzie do Iwangrodu o godzinie 6 minut 32 wieczór.

Na linji obwodowej:

Między stacjami Warszawa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Pragą Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej wprowadzonym zostaje ruch pociągów osobowych, które będą służyć dla bezpośredniej komunikacji pomiędzy Moskwą i Wiedniem, a mianowicie:

1) Pociąg osobowy Nr. 7 wychodzić będzie z Warszawy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej o godzinie 7 minut 5 rano, przybywać do Pragi Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej o godzinie 7 minut 49 rano.

2) Pociąg osobowy Nr. 10, wychodzący z Pragi Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej o godzinie 8 minut 8 wieczór, przybywać będzie do stacji Warszawa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej o godzinie 8 minut 55 wieczór.

Pociągi osobowe NNr. 8 i 9 kursujące między stacjami Warszawą Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Pragą Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, a które służą dla bezpośredniej komunikacji między Moskwą i Berlinem na sezon letni pozostają bez zmiany.

Pociągi pocztowe, osobowe i osobowo-towarowe linji głównej drogi Nadwiślańskiej pozostają w bezpośredniej komunikacji z pociągami Drogi Marienburgo-Mławskiej, dróg Południowo-Zachodnich i z pociągami drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej.

Pociągi pocztowe na odnodze Iwangród-Łuków komunikują się z pociągami osobowemi drogi Warszawsko-Terespolskiej i z pocztowemi pociągami drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej.

Pociągi osobowe drogi Obwodowej będą pozostawać w bezpośredniej komunikacji z pociągami dróg Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej, Warszawsko-Terespolskiej i Nadwiślańskiej.

Czas przyjścia i odejścia pociągów oznaczony podług południka-Warszawskiego. (501)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *P. S.* Szanowna „mechaniczka", przyjmie serdeczny „dobry wieczór" od stęsknionego.

(1620) *J. K. Swoniwel'a.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go maja 1887 r.

	Żąd.	Płac.
W e k s l e:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.10	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.37½	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	89.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	101.70
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.20	—.—
„ „ „ II	100.—	—.—
„ „ „ III	99.30	—.—
„ „ „ IV	99.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.70	—.—
„ „ małe	94.20	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	100.—	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 182
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 51½
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 12
Od Listów likwidacyjnych kop. 167¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 35½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go maja 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	785	—
„ „ wyborowa	—	—	787	790
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	495	510
„ średnie	—	—	480	490
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . 142 f.	—	—	265	285
Gryka . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	30	37	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 9-go maja 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 8 kop. 05[6]
„ Garniec rs. 2 kop. 62.

PARTEROWY DOM

w cenie przeszło 1,000 rs., 3 pokoje i kuchnia do sprzedania z powodu wyjazdu za 400 rubli. Dom ten 4 lat temu wybudowany na samą stacje **Czarna-Wieś** drogi żelaznej Petersburskiej, 6 godzin jazdy z Warszawy; przytem ogródek (1 morga), komórki i piwnica. Dom w dobrym stanie, odrestaurowany, ściany tynkowane i obite tapetami. Miejscowość bardzo ładna, może służyć za letnie mieszkanie. Bliższe wiadomości u głównego kassjera p. R. Sturcla stacji Praga na dworcu kolei Petersburskiej. 857

WANDA.

Jedyny Specjalny Skład

KORONEK krajowych

zaopatrzony został wielkim wyborem:

Haftów szwajcarskich i krajowych.

Firanek.

Fartuchów fantazyjnych, gospodarskich, damskich i dziecinnych.

Sukienek wełnianych i lekkich, oraz

HERBATY firmy Szlakowa,

W WARSZAWIE,

Plac Zielony (Erywańska № 16).

DOM w OGRODZIE

o 6-ciu pokojach, z przedpokojem i kuchnią w suterynie, stajnie, wozownie i inne zabudownnia gospodarskie, oraz ogród owocowy, ogólnej przestrzeni 5,200 łokci, do sprzedania.—Wiadomość na miejscu, ulica Przyokopowa № 20/5097, drugi dom od ulicy Mokotowskiej. 888R

Prowadzony bez przerwy

Zakład Fotograficzny W. TALBOT,

Żabia № 4,

otwarty w dni powszednie od 9-ej rano do 5 po południu, w dnie Świateczne od 10-ej do 3-ej. 878R

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezdłatnie. 359R

WORKI

lniane

do zboża, mąki, mączki, soli i t. p.,

sprzedaje najtaniej 892R

Ludwik Riedel,

ulica Senatorska Nr 32.

Do sprzedania egzystująca od lat 6-ciu w mieście gubernjalnem dobrze procentująca

RESTAURACJA,

z kontraktem 6-letnim, kapitał wymagany od 6 do 8,000 rs. — Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. 856R

Apteki

kupna poszukuję, z obrotem 4—5 tysięcy.—Wiadomość w Aptece p. Kucharzewskiego, **Miodowa № 4.** 864

POLSKI SKŁAD NICI

J. Dziubanii,

poleca na bieżący sezon w wielkim wyborze **Parasolki i Szlafroczki** damskie.—Plac 3-ch Krzyży № 16. 862

Poszukuje się Wspólnika

z kapitałem 6—8,000, celem powiększenia fabryki, istniejącej od lat kilku i mającej wyrobioną klijentelę i znaczny zbyt swych towarów. Bezpieczeństwo zupełne, zyski odpowiednie. Niemcy mają pierwszeństwo.—Oferty pod lit. D. M., przyjmuje Rajchman i Frendler, Senatorska № 26. 930R

Pożądaną jest

Używalność Ogrodu

położonego w mieście, w blizkości stacji tramwajów, dla codziennego pobytu dzieci bardzo przyzwoitej rodziny, przez czas letnich miesięcy, za stosowną opłatą na rzecz właściciela lub cel dobroczynny. Łaskawe oferty pod wyrazem **„Ogròd"**, przyjmuje Warszawskie Biuro Ogłoszeń, ulica Senatorska № 26. 915R

Ulica Twarda № 16. 866



Proszę uważać na oryginalną markę.

W WIERZBNIE

są jeszcze różne

letnie Lokale

do wynajęcia.—Bliższa wiadomość na miejscu. 838

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Najtaniej Bielizna.

Nie mając sklepu od frontu, lecz mieszcząc takowy razem z pracownią, jestem w możności robienia możliwych ustępstw w sprzedaży moich wyrobów, koszule męzkie z madepolamu, webowe gorsy, podwójne boczki, po rs. 1 kop. 50; z szyrtyngu, z cienkiemi gorsami kół. i mankietami po rs. 1, nocne z tegoż materjału po kop. 75 i t. d.; damskie koszule począwszy od kop. 75; prześcieradła na materace 2½ łok. szerokości, 3½ długości kop. 70; ręczniki białe w rozmaitych deseniach po kop. 30; kanwowe ręczniki ze szlakami po kop. 35; fartuszki dziecinne białe i kolorowe, w rozmaitych fasonach, sukienki dziecinne, kołdry atłasowe, tybetowe, dziecinne kołderki; nadto znajduje się na składzie duży wybór gotowej Bielizny płóciennej, batystowej, z madepolamu, szyrtyngu, półpłótna, wszelka dziecinna Bielizna; przyjmuję do znaczenia monogramy, herby i t. p.; przymuję do roboty z własnych materjałów, robota i fasony odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom, fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki, której staraniem jest zadowolnić każdego kupującego, gdyż zależy na stałej klijenteli i ich rekomendacji.

Specjalna Fabryka Bielizny

TEOFILI FUKS,

Senatorska № 26, wprost kościoła Ś-go Antoniego, sklep w podwórzu, na parterze, wprost **bramy.** 695

Główny Skład Szkła i Porcelany

K. CYBULSKIEGO,

Plac Teatralny Nr 12,

ma honor zawiadomić, **że posiada na Składzie wszystkie wymiary Szyb** i takowe po cenach zwykle praktykowanych sprzedaje. 941R

Przy większych zapotrzebowaniach ustępuje się rabat.

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Muszyna-Krynica,** 10 kilom. od Zakładu (1 godzina jazdy).

KRYNICA

Poczta, Telegraf, Sąd powiatowy, Notarjat i Biuro wywiadowcze w miejscu.

w Galicji, c. k. zakład zdrojowo-kąpielowy,

od 15 Maja do 30 Września 1887 r. otwarty,

posiada liczne zdroje szczawy alkaliczno-żelezistej. 2 gmachy łazienek o 100 gabinetach, w których wydaje się kąpiele mineralne pełne, tudzież nasiadowe i natryskowe, wreszcie borowinowe i gazowe; zakład dostarcza ogółem wszelkie urządzenia do kuracji i uprzyjemnienia pobytu potrzebne. W miejscu znajduje się także apteka, zakład gimnastyczny, żętyczny, kilka mleczarń, restauracyj, cukiernie, piekarnie, liczne sklepy i pracownie krawieckie i szewskie. Pokojów mieszkalnych zupełnie urządzonych w domach skarbowych i u prywatnych przeszło 1,100, między temi przeszło 350 z piecami.—Czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, teatr polski, orkiestra zdrojowa, spacery, schroniska, park obszaru 35 hektarów w połączeniu z lasami szpilkowymi, wycieczki w okolicę, reuniony i bale. Podczas sezonu ordynuje 7 lekarzy. — Biuro informacyjne udziela **bezpłatnie** wszelkich szczegółów. Przy każdym pociągu oczekują przy dworcu kolejowym fiakry i wózki góralskie.—Stałe ceny pomieszkań, tudzież kąpiel mineralnych, borowinowych i hydropatycznych, są w Maju, Czerwcu i Wrześniu, o jedną trzecią część tańsze.

Mieszkania na okresy po 24 godzin, są w skarbowym domu „pod Zamkiem" do wynajęcia.

C. k. Zakład hydropatyczny w Krynicy,

pod kierownictwem specjalisty Dra Ebersa, otwarty również od 15 Maja do 30 Września 1887 r., posiada dla użytku osób leczenia hydropatycznego używających osobną restaurację, kasyno i pokoje mieszkalne.

Począwszy od 7 Maja do połowy Września, wychodzi tygodnik „Krynica," poświęcony sprawom zdrojowisk.

Zamówienia na wodę mineralną Krynicką i Słotwińską, przyjmuje i na listy frankowane odpowiada 933R

C. k. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.

RESTAURACJA LETNIA

W WILANOWIE,

po gruntownem odnowieniu, **otwartą została w dniu 1 Maja** i poleca się oprócz zwykłych potraw, z wszelkiemi nowaljami, winami i piwem Wilanowskiem, po cenach bardzo umiarkowanych. 921R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Maja (2 Czerwca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1888 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Chomont z całym przyborem 85 sztuk, od rs. 45 za sztukę.
2. Der z popręgami 36 sztuk. od rs. 5 za sztukę.
3. Szczotek do czyszczenia koni 100 sztuk, od rs. 1 kop. 20 za sztukę.
4. Zgrzebeł do czyszczenia koni 100 sztuk, od kop. 75 za sztukę.

Warunki licytacyjne i wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 926r



Mączka Nestla do karmienia dzieci.

Cena puszki rsr. 1.

MLEKO zgęszczone NESTLA.

Cena puszki kop. 75.

We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji.**

Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*

UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach, zaopatrzonych niebieskim stemplem i podpisem Alexandra Wenzla, agenta na całą Rossję. 67R

HENRYK NESTLÉ w Vivey (Szwajcaria).

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej za dobrem wynagrodzeniem. Ul. Długa 6, mieszkania 10. 7952

Panny zdatne do staników i sukien, jakoteż podręczne potrzebne zaraz. Marszałkowska № 143, mieszkania 25. 7947

Kontroler z kaucją rs. 3 do 4,000, potrzebny jest do pierwszorzędnego interesu przemysłowego niedaleko Warszawy. Oferty, oraz opis dotychczasowej działalności uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. R. W. 7873

Panny podręczne potrzebne są zaraz do pracowni sukien damskich, Nowolipie № 6, mieszkania 1. 7847

Potrzebne są panny do znaczenia. Przejazd № 2, mieszkania 3. 7849

Panny do staników potrzebne zaraz. Warecka № 7, mieszkania 3. 7855

Uczeń potrzebny do handlu win, w wieku od lat 16 do 18. Miodowa № 18. 7858

Do pracowni sukien Nowy-Świat 58/1311, potrzebne panny zdolne do staników; wejście z Nowego-Światu, 1-sze piętro od frontu.

Potrzebną jest zaraz na wieś w blizkości Warszawy zdolna kucharka, któraby zarazem ładnie prasować i prać umiała. Zgłosić się: Miodowa № 4, mieszkania № 6, chambres-garnies, każdodziennie do 11-tej rano. 7864

Panny uzdolnione i podręczne potrzebne do sukien. Krucza 29, mieszkania 22. 7886

Panny uzdolnione do krawieczczyzny. Ulica Świętojerska 18, 3-cia oficyna, m. 45. 7888

Osoba wykształcona, posiadająca języki i muzykę, poszukuje odpowiedniego miejsca. Hoża 20, mieszkania 2. 7894

Potrzebna zaraz osoba w średnim wieku do posług domowych przy mężczyznie, porządna, mająca i swoją robotę. Bliższa wiadomość pod № 420 ul. Aleksandrowska, dom służby mostowej, mieszkania 6, codziennie zrana do 8-mej, po południu od 7-mej, (pierwszeństwo dla osób nie mających familji). 7897

Poważna francuzka życzy miejsca towarzyszki. Nowy-Świat 16, mieszk. 64. 7902

Młody izraelita ukończywszy szkołę realną, muzykalny, poszukuje zajęcia za utrzymanie lub same mieszkanie. Pawia 25, u rządcy.

Potrzebny jest uczeń do browaru na prowincję, od 16—18 lat. Wiadomość: Nowogrodzka № 19, mieszkania 11. 7906

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i podręczne, do pracowni J. Królikowskiej, Niecała № 7. 7900

Zaraz potrzebna panna do staników. Marszałkowska 143, druga brama na prawo.

Potrzebny uczeń do apteki w Stepaniu: Adres: przez Klewań, guber. Wołyńska. Wymagane świadectwo z ukończenia 4-ch klas gimnazjum filologicznego. 7866

Kilkanaście bon francuzek i niemek zaopatrzonych w dobre świadectwa, oraz Nauczycielki i Rządcy dóbr są do umieszczenia zaraz. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1069

Osoba młoda posiadająca język niemiecki, szuka zajęcia na godziny. Adresy proszę składać w kant. Kur. Warsz. pod lit. B. B.

Potrzebna panna zdatna do krawieczczyzny. Ulica Furmańska № 7, m. 15. 7841

Potrzebna francuzka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, do dozorowania starszych dzieci i opieki sześcioletniej panienki. — Oferty składać w kantorze Kur. Warszawskiego pod adresem „Francuzka." 7872

Potrzebne są panny do staników. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszk. 19. 7910

Reflektantów o posadę ogłoszoną pod Ż. 16, powiadamiam, że miejsce to już zajęte.

Potrzebna zaraz panna zdatna do staników, może być z życiem lub bez. Złota 30, mieszkania 15. 7919

Potrzebna zaraz panna do szycia bielizny na maszynie Whelera Wilsona, Nowowiniarska 14, mieszkania 18. 7923

Potrzebna jest panna zdatna do krawieczczyzny. Ulica Krucza № 19, mieszkania 49, stróż wskaże. 7924

Panny zdolne do staników i spódnic, znajdą stałe zajęcie u W. Gundelach, Nowy-Świat № 60/66. 7925

Panny kompletnie uzdolnione do staników, potrzebne są do pracowni sukien. Ul. Złota № 57, mieszkania 30. 7926

Osoba młoda, inteligentna, skromnych wymagań, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca od 1-go Czerwca.— Łaskawe oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. B. Ż. 7927

Potrzebne zaraz panny bardzo zdolne do krawieczczyzny, oraz dziewczynka do nauki za wynagrodzeniem. Wspólna 35, m. 8. 7933

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca gospodyni u osoby pojedyńczej, za mieszkanie i życie. Marszałkowska 108, w introligatorni, od 8-ej wieczorem. 7922

Kasjer lub kasjerka znajdzie miejsce w zakładzie fotograficznym „Leonard et Comp." Pierwszeństwo ma osoba posiadająca język francuzki lub niemiecki. — Kaucja niewielka wymagalna. Wiadomość w zakładzie. 7929

3 panny potrzebne są do nauki pozłotnictwa. Zajęcie stałe w fabryce ram złoconych J. Borawskiego, Trębacka № 1, 2-e piętro. Warunki b. przystępne. 7962

Posady i prace.

Zaraz potrzebna zdatna dziurkarka do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Wspólna 5, mieszkania 7, wschody kuchenne. 7450

Potrzebne są panny do staników i spódnic. Nowy-Świat 62. Karasińska, 7720

Kaligraf-lakiernik i zdolny lakiernik galanteryjny, znajdą stałe zajęcie w zakładzie Wł. Deniszczuk, Nowy-Świat № 62; tamże potrzebni są uczniowie. 7727

Potrzebni są: ekonom prawdziwie zdolny, z dobremi świadectwami i rządca domu znający się na wszelkich reperacjach i któren pełnił ten obowiązek. Wielka № 45, w kancelarji domu. 7784

Gotówką złożę rs. 1,000 jako pewność za zarząd domu. Oferty dla „1,000", kiosk, ul. Zielna. 1059

Potrzebny konduktor do rozwózki pieczywa po gospodach. Wiadomość: Wielka 48, w sklepie. 7803

Młody człowiek obeznany z rysunkami, poszukuje zajęcia u którego z budowniczych lub innego. Łaskawe oferty uprasza się składać pod literami W. P. w kantorze tegoż Kurjera.

Pracownia F. Nowickiej potrzebuje zaraz panien zdatnych do staników i spódnic. Ul. Zimna № 4, mieszkania 1. 7732

Panny kompletnie uzdolnione do spódnic i staników, potrzebne są do pracowni P. Michniewicz, Nowy-Świat 52. 7721

Młody człowiek, polak, znający język polski i niemiecki, który pracował sześć lat w jednym z znaczniejszych składów hurtownych zagranicą, mając chlubne świadectwo, poszukuje pracy w sklepie wstążek jedwabnych i towarów białych. — Oferty uprasza składać pod lit. J. L. 8, w kant. Kur. Warsz.

Nowo-otworzone biuro próśb, tłómaczeń, oraz wszelkiej korrespondencji, Zakrzewskiego, nauczyciela, Nowy-Świat 21, mieszkania 13, załatwia wszelkie żądania, na poczekaniu, za nader umiarkowaną cenę. 7472

Panny kompletnie uzdolnione do staników, potrzebne są. Ulica Chłodna № 52, m. 4.

Do krawieczczyzny potrzebne panny podręczne i do nauki. Wspólna № 39, m. 22.

Panny najzupełniej uzdolnione do staników i okryć potrzebne są do magazynu Clarisse Lardenoy, Mazowiecka 20. 7591

Natychmiast potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i do upinania spódnic. Pracownia Ignatowiczowej, ul. Widok № 13. 1035

Panien uzdolnionych i podręcznych do staników potrzeba natychmiast. — Marjańska № 3, mieszkania 1. 1056

Kupno i sprzedaż.

Szparagi świeże codziennie nadchodzą do handlów Jana Bartold, Marszałkowska 138, niedochodząc Świętokrzyzkiej i Nowego-Światu № 41. 7285

Piramidka 16 bil 56 milimetrów, z kości słoniowej, do sprzedania. Wiadomość w cukierni W. Nowickiego, róg Brackiej i Alei 16.

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 7842

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 6754

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, stoliczki, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, otomana, biurko, biblioteka, szafka z lustrem, żardinierki, także kredens, styl staroniemiecki, wykwintny, do sprzedania.— Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 7496

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, żardinierki, garnitur fantazyjny, sypialni urządzenie, jadalni urządzenie dębowe, bibljoteka, szafki z lustrami, szafy duże, trema, lustra pozłacane, kolumny, biuro, szeslong, komoda, firanki, regulator, stoliki, oleodruki. Marszałkowska № 41 (nowy 111), na pierwsze piętro, mieszk. 10. 7710

Do sprzedania: 4 okna, 5 futryn, jedne drzwi, wózek dziecinny i kolebka żelazna prawie nowa. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 29, mieszkania 30. 7795

Mopsy do sprzedania, trzy-miesięczne, rasy czystej. Zamek Królewski, nazwisko Schenke. 7787

Pianino-antyk z czasów Cesarstwa, oraz prysznic pokojowy z fabryki Mintra, do sprzedania. Tamka 16, mieszk. 4. 7776

Duża waga używana o sile kilkuset pudów jest do sprzedania. — Wiadomość u p. St. Skoryny, Nowy-Zjazd № 1. 1058

Kamieni zdatnych do brukowania 6 sążni do sprzedania na Starej-Pradze pod № 68a, na wprost kościoła. Tamże jest do sprzedania nawóz koński, około stu fur. 7739

Ogier gniady, 9 lat, piękny arab, łagodny, silny nadzwyczaj, dobrze wyjeżdżony pod wierzch, do sprzedania; cena przystępna. Ul. Żurawia № 11, mieszkania № 5. 7757

Wyżły cetry do sprzedania. Ulica Leszno № 47. 7728

Masło śmietankowe solone, pekeflejsz, śmietana, po zniżonej cenie. Chmielna № 58.

Do sprzedania maszyna i żelaza do kwiatów, za przystępną cenę. Ulica Aleksandrja № 5, stróż wskaże. 7577

Z powodu zwinięcia zakładu stolarskiego są do sprzedania łóżka orzechowe różnych fasonów, oraz umywalki i szafki nocne. Marszałkowska № 125, mieszkania 19. 7589

W Nowej - Aleksandrji, z powodu wyjazdu są do sprzedania: dwa garnitury mebli orzechowych, krysych adamaszkiem jedwabnym i rypsem, trzy lustra i dzieła treści przeważnie lekarskiej. Wiadomość u stróża kamienicy W-go d-ra Pasiutewicza, Puławy.

Do sprzedania tanio szafy i łóżka. Ulica Sienna № 80, m. 15, u stolarza. 7625

Pianino zagraniczne zupełnie nowe, bardzo tanio do sprzedania. Jasna № 2, m. 2. 7644

Do sprzedania garnitur mebli miękkich, lustro duże, barometr, 44 tomów celnych powieści w oprawie i inne przedmioty. Leszno № 5, stróż wskaże. 7624

Tanio meble używane, garnitury: czarny, mahoniowy. Leszno № 15, u tapicera. 7417

Szaraban z budą, nowy, do sprzedania. Ul. Chłodna 31, u kowala. 7413

Szparagi i masło z Trembek przysyłać będę: wtorki, czwartki, niedziele; masło solone 30 kop. Chmielna 15, mieszk. 1. 7791

Bieliznę damską i męzką podług najnowszej mody nabyć można tanio w pracowni. Krucza 47. 7233

Wózek dla chorego używany, w dobrym stanie, cena rs. 25, oraz faeton używany, cena nizka. Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej.

Zupełna wyprzedaż powozów, karet, land, bryczek i sanek tanio, oraz drzewa różnego suchego i warsztatów stelmarskich i siodlarskich. Wiadomość: Długa № 20, na wprost cerkwi. 5546

Szkło lagrowe do sprzedania. Plac Grzybowski № 1102/14, dom p. Młynek, dawniej Kowalskiego. 7646

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia. Ulica Nowy-Świat 47. 6708

Okna wystawowe, 4 okna duże na blejtramach, oszklone francuzkiem szkłem, łatwe do upasowania w każdem miejscu, są do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość w fabryce ram złoconych J. Grąbczewskiego, Nowo-Senatorska № 6 nowy. 7452

Meble używane do zbycia, stoły obiadowe krzesła, dębowy garnitur. Krucza № 47, u stolarza. 7423

Lustra na raty, sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty." 1048

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Welocyped angielski do sprzedania, 50 cali wysoki. Ulica Żelazna № 69, m. 5. 7774

Papugę młodą, umiejącą mówić i niedrogą, chętnie kupię. Kto ma do sprzedania, zechce złożyć swój adres w kantorze niniejszego pisma pod lit. L. L. 7961

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble orzechowe i biurko. Marjensztadt 27. 7905

Do sprzedania: 2 szafy orzechowe, lustro orzechowe, tremo, umywalka palisandrowa z marmurowym blatem, szafka dębowa oszklona do książek, szafka orzechowa do bielizny, biurko dębowe z marmurowym blatem, stół dębowy. Plac Krasińskich № 4, na wprost komisarza sądowego, zastać od godziny 2. 7861

Z powodu wyjazdu do sprzedania różne meble i lustra 2 wielkie w ozdobnej oprawie za przystępną cenę. Zgoda № 6, mieszk. 3.

Łódka mechanicznie urządzona do kręcenia korbą na 7 osób, elegancko, wygodnie i mocno zbudowana, bezpieczna, z powodu hermetycznego zamknięcia szybko idąca i dająca się łatwo kierować nawej jednej osobie, nowa, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w Łowiczu, w księgarni R. Oczykowkiego. 1077

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za niską cenę maszyna mało używana przy ulicy róg Tamki i Aleksandrji № 4, miesz. 25.

Płótno angielskie dla introligatorów w najlepszym gatunku, we wszystkich kolorach i deseniach, jasnych i ciemnych, w wielkim wyborze nadeszło do składu papieru Stanisława Winiarskiego Nowy-Świat 58. 1072

Garnitur mebli, łóżka, toaleta, kredens, stół. krzesła, biurko, szeslong, otomana, firanki. Ulica Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 7640

W ogrodzie na Sewerynowie można dostać flancy kwiatowych częściowo lub na okna, u ogrodnika Rogoskiego. 7867

Mopsy do sprzedania. Ulica Erywańska 5, u stróża. 7876

Podręczniki do nauki języków: hiszpańskiego, włoskiego, angielskiego, niemieckiego; toaleta jesionowa, porte-cigare srebrne, pierścionki i t. p. Freta 3, w sklepie. 7877

Zaraz do sprzedania: stół, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł. Cena 30 rs. Żurawia 22, m. 25.

Fortepian Kralla rs. 175. Ul. Długa № 28, mieszkania 21. 7881

Pianino do sprzedania lub do wynajęcia.— Wielka № 45. Fiedler. 7890

Koń z zaprzęgiem i wolancik jest zaraz tanio do sprzedania. Ulica Chłodna 27, stróż wskaże. 7891

Meble, różne garnitury, szafy, otomany szeslongi i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie - Przedmieście 6, mieszkania 11, lewa oficyna, 2-ga sień. 7950

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szafy, otomany, szeslongi, kredensy, biurka, trema, za bezcen. Nowy-Świat № 58A, wejście z Ordynackiej, pierwsza sień, mieszkania 5. 7949

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 7823

Łóżko piękne orzechowe medaljonowe 20 rs. Hortensja 7, mieszkania 6. 7940

Fortepian 7 oktaw, blaty belgijskie, sprzedaję. Nowogrodzka 27, mieszk. 24. 7911

Szparagi wyborowe i soki. Złota 31 nowy, mieszkania № 5. 7946

Stóg koniczyny wyborowej do sprzedania.— Podwale 3, w zakładzie fryzjerskim. 7846

Interesa handl. i majątk.

Propinacja do sprzedania na dogodnych warunkach, za rogatką Petersburską wiorst 5. Wiadomość na Pradze wprost kiosku № 32, stróż wskaże. 7779

Piekarnia do sprzedania z wszelkiemi rekwizytami i gospodami, egzystująca od lat 30-tu na dogodnych warunkach. Wiadomość: Krochmalna № 46, w sklepie pieczywa. 7802

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu, w miejscu wyrobionem. Ul. Bugaj № 16 nowy. 7781

Do wydzierżawienia od 13 Lipca 1887 r. praktyka felczerska w zakładzie kąpielowym Towarzystwa Akcyjnego przy Nowym-Zjeździe № 1. Bliższa wiadomość na miejscu u dyrektora. 1057

Włók 4—6 dobrej zagospodarowanej ziemi kupię. Cenę, szczegółowy opis, składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Folwarczek." 7801

Do sprzedania majątek ziemski, o 15-cie wiorst od miasta powiatowego i stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej położony, 31 włóka, trzy włóki dwukośnych łąk, zasiewy i inwentarze kompletne. Budynki murowane.— Dwór w pięknym ogrodzie, murowany, ładnie urządzony. Serwitutów nie ma. Pożyczki Towarzystwa Kredyt. (dawnej) zostało 10,600 rs., dobrać można 9,000 rs. Prywatnych długów nie ma. Do kupna wymagalne 20—25 tysięcy, reszta szacunku zostanie na parę lat na 5%. Wiadomość w Warszawie: Leszno № 12, mieszkania № 10. 7499

Dom w środku miasta z placem do budowy do sprzedania. Tymczasowy dochód rs. 2300. Gotówki potrzeba kilka tysięcy rubli. Wiadomość ulica Ciepła № 1, u właściciela. 7632

Skład wyrobów tabacznych, materjałów piśmiennych i kantor pism, egzystujący 20 lat, do odstąpienia. Wiadomość: skład Rosenbluma, Nowy-Świat 9. 7430

Do sprzedania dom nowy z ładnemi lokalami, z ogrodem fruktowym; za Wolską rogatką na Czystem, za laskiem spacerowym dom trzeci, № 4. 7704

Sklep niciarski dobrze procentujący, z powodu zmiany warunków, za cenę rs. 3,000 do sprzedania. Wiadomość: ul. Nowogrodzka 15, firma „Wanda—Ludwika." Tamże są suknie i dolman do sprzedania za b. nizką cenę z powodu żałoby. 7373

Sklep spożywczo-dystrybucyjny na dobrych warunkach zaraz do sprzedania. Ulica Miodowa № 19. 7700

Wiatrak do sprzedania na rozbiórkę, z cylindrem francuzkim, kamieniami i wszelkiemi utensyljami, każdego czasu. Bliższe wiadomości na miejscu, ulica Młynarska № 28 3106, dom Bernarda w Warszawie. 6659

Domek murowany, na świeżem powietrzu, zdatny na letnie i zimowe mieszkanie, z placem, do sprzedania za tysiąc kilkaset rubli. Życzący nabyć, zostawi adres w kiosku przy Zielonym placu. 5990

Do odstąpienia grób na Powązkach. Wiadomość: Krucza № 9, szkoła. 7251

Kawiarnia z komfortem urządzona, w dobrym punkcie miasta, zaraz do odstąpienia. Wiad.: ulica Złota № 42, w składzie węgla.

Rubli 16,000 na spłatę kapitału na 7%, potrzebne 1-go Lipca r. b. Wiadomość u p. Zeuschnera, skład apteczny, plac Resursy Kupieckiej. 7078

Folwarki od 3—8 włók pod Warszawą, do sprzedania. Wiadomość: Zielna 26, m. 23.

Poszukuje się dzierżawy od św. Jana, włók 18 do 30. Szczegółowe opisy proszę nadsyłać pod lit. W. N. Piotrków. 7852

Jest do wypożyczenia suma rs. 6,000 na dom murowany w Warszawie, na 1-szy № hypoteki. Adresy proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „6,000.” 7856

Handel kolonjalny do sprzedania z maszyną do cukru. Ulica Nowolipie № 32. 7860

Rubli 4,000 potrzebne na spłatę 1-go № hypoteki. Oferty dla Z. 4. w kant. Kur. 7863

Piekarnia wraz z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu № 167 ulica Targowa na Pradze. 7871

Pralnia jest do sprzedania. Ulica Leszno 40, nowy 36, mieszkania 15. 7844

Potrzebna na $6\frac{1}{2}$% rs. 7,500 na 1-y № hypoteki domu, bez towarzystwa. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: Leszno № 34, obok kościoła. 7845

Żądanym jest wspólnik z 300 rs., do pracy uczciwej i dającej pewne utrzymanie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod adresem „Praca.” 7893

Rubli 1,250 do odstąpienia. Hypoteka dobra. Nowy-Świat 17, 2-e piętro od frontu. 7887

Jest do odstąpienia sklepik z całem urządzeniem i towarem, za rs. 55, komorne 120 rs. rocznie. Wiadomość: ul. Przejazd № 2, w sklepie. 7889

Na spłatę ratami ustępuje się zaraz kolonjalny handel z dystrybucją, kantorem pism i mieszkaniem; rs. 400 gotówką zaraz potrzeba. Adres: W-ny Kalinowski, Żelazna № 20 (róg Prostej). 7903

Sklepik wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę z powodu interesu familijnego. Zielna № 20. 7907

Sklep wiktuałów do sprzedania każdego czasu. Nowogrodzka № 5, za rogatkami Jerozolimskiemi. 7908

Rubli 2,500 do ulokowania na dom w Warszawie. Wiadomość w składzie szczotek i pendzli Aleksandra Feist, ul. Senatorska 487.

Do sprzedania sklep mydła i nafty, z pozwoleniem na 2 beczki, z urządzeniem.— Wiadomość na miejscu: Leszno № 10. 7955

Dom dobry do zamiany na sumę lub folwarczek pod Warszawą. Zielna 26, u właściciela, bez pośrednictwa. 7954

Zakład mleczny duży, dobrze procentujący, na jednej z pryncypalnych ulic, do odstąpienia zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń, ulica Senatorska 26. 1082

Ogród owocowy wraz z ziemią do wydzierżawienia. Wiadomość pod № 47 przy ulicy Dzikiej u właściciela. 7932

Sklep spożywczy do sprzedania, w dobrym punkcie. Podwal № 14. 7934

Z powodu zmiany interesów jest sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę, w dobrym punkcie. Ulica Chłodna № 64. 7918

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość róg Marszałkowskiej i Złotej; także strzelnica mechaniczna z fontanną, na Saskiej Kępie „pod Dębem.” Ul. Złota № 9, w sklepie do 10-tej rano. 7884

Lokale.

Sklep. Senatorska 29, do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, m. 3. 7182

Poszukuje się jednego obszernego lub kilku razem mniejszych pomieszczeń (w rodzaju dużych dobrze zaopatrzonych komórek) na magazyn i skład towarów, na parterze, w którymkolwiek punkcie Warszawy, chociby nawet odleglejszym. Oferty z opisaniem ilości i wielkości pomieszczeń, rocznej ceny wynajmu, oraz dokładnego adresu uprasza się składać w Kant. Kurjera Warsz. pod lit. Kr. Wi.

Osobny budynek fabryczny, parterowy, bez piwnic, z dwoma pokojami, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość u właściciela domu. Świętokrzyzka № 32. 7828

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. obszerny sklep z 4-a pokojami, przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem. Wiadomość u właściciela domu, Świętokrzyzka № 32. 7829

Mieszkanie letnie obok przystanku Płudy, dwa pokoje i kuchnia. Wiadomość przy ulicy Chmielnej № 7, w pracowni krawieczczyzny damskiej, u K. Bielewskiej. 7833

Francuzka z wysokiem wykształceniem, potrzebuje pokoju, od św. Jana r. b., oraz życzy sobie wyjechać na lato na wieś, do zamożnej i inteligentnej rodziny. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod literami Y. Z

Do wynajęcia pałacyk № 5172/10, za rogatką Belwederską. Osiem pokojów, kuchnia, stajnia i wozownia, w pośród ogródka, z winogronami, poziomkami, kwiatami i cieniem jesionów. Wiadomość w sklepie giętych mebli, przy rogu ul.: Kotzebuego i Wierzbowej.

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. pod № 67/1700r, przy ulicy Marszałkowskiej, obok gimnazjum, na 1-m piętrze lokal, składający się z 3 pokojów, salonu o 3 oknach, z balkonem, łazienki, pasażu, przedpokoju, kuchni z pawlaczem, dwóch piwnic i wspólnej góry, za 560 rubli rocznie. Na 3-m piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, piwnica, wspólna góra i balkon od ulicy, za 320 rubli rocznie. Na 3-m piętrze w oficynie, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, piwnica, góra wspólna, za 180 rubli rocznie. Wszystkie lokale z wodociągami i zlewami. Wiadomość na miejscu, u stróża. 1052

Obszerny apartament, 7 pokojów, z dużym przedpokojem i kuchnią, kąpiel, zlew, wodociąg, waterklozet, urządzenie gazowe, dzwonki elektryczne i wszelkie inne wygody, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., 2-e piętro, w domu przy ulicy Trębackiej № 11, wprost Nowo-Senatorskiej. Wiadomość u stróża. Cena nizka. 7736

Sklep i trzy wozownie do wynajęcia. Miodowa 15. 1050

Ktoby miał do wynajęcia 2 duże lub 3 mniejsze pokoje, miesięcznie, od 1 Lipca, niechaj zechce nadesłać adres: Elektoralna 35, mieszkania 4. 1061

Letnie mieszkanie w znanem ze zdrowotności Wawrze, w ogrodzie, kolej, las, woda, nabiał i warzywo w miejscu. Wiadomość za rogatką Moskiewską, (Grochowską), obok gminy Wawer u Kulikowskiego. folwark Wawer. 1063

Cztery pokoje, przedpokój, łazienka, schowanko, kuchnia ze zlewem i wodociągiem, oraz mieszkanie kawalerskie do wynajęcia, od 1 Lipca r. b. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 31—35/784. 7806

Cztery umeblowane pokoje, z fortepianem, balkonem, przedpokojem i kuchnią, do odnajęcia od 1 Czerwca do 1 Września r. b. Bracka 13, róg Jerozolimskiej, stróż wskaże.

Letnie mieszkanie w Chotomowie, 3 wiorsty za Jabłonną, w blizkości stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej. 3 Pokoje, kuchnia i śpiżarnia. Wiadomość na miejscu, u Antoniego Grabowskiego powziąść można, za cenę przystępną. 7769

Letnie mieszkania, bardzo piękne, w willi Lucynówka, przy stacji Otwock, po 1 i 3 pokoje, z meblami, werendami, kuchniami, piwnicami, komórkami. Wiadomość u zawiadowcy stacji. 7752

Letnie mieszkania w Ostrowiu, godzina jazdy koleją Terespolską, dwie wiorsty od przystanku Wielkie-Dębe, miejscowość piękna, mieszkanie umeblowane i suche, z wszelkiemi wygodami, produkta na miejscu. Lodownia i piwnice. Bliższe szczegóły w sklepie parasoli p. Hofert, wprost bramy Roezlera, ulica Senatorska. 1040

Od 1-go Lipca do wynajęcia na miesiące letnie, lub rok cały. Dwa pokoje, salon duży z balkonem, razem lub każdy osobno, przedpokój, z wszelkiemi wygodami, może być kuchnia, usługa, meble lub bez wszystkiego. Z prowincji porozumieć się można listownie; Sewerynów, róg Oboźnej № 5, wprost usiwersytetu. 7397

Letnie mieszkanie, składające się z 3 lub 4 pokojów, w dużym, owocowym ogrodzie, za rogatką Wolką. Cena b. przystępna. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 33, m. 5. 7372

Sklep do najęcia, przy zbiegu ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu. Wiadomość u właścicielki domu. 7606

Frontowe 7 pokojów, 2-e piętro; 6, 7 lub 8 pokojów 3-e piętro; 2 pokoje, balkon 2-e piętro, z wszelkiemi wygodami. Kawalerski pokój, alkowa, przedpokój, schowanko, 1-e, 2-e, 3-e piętro. Pokój z kuchenką, antresola, od Lipca. Hoża 24. 7599

Letnie mieszkanie do wynajęcia, we wsi Majdan, 2 pokoje z kuchnią, 3 wiorsty od stacji Miłosny dr. żel. Teresp. Wiadomość: Daniłowiczowska № 4, m. 16. 7635

7 dużych pokojów, z balkonem, przedpokojem, kuchnią, łazienką, waterklozetem, 2-a piwnicami, urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, na 2-m piętrze, od frontu; 1 pokój kawalerski na 3-m piętrze. Stajnia i wozownia do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Nowy-Świat № 27. 7391

Letnie mieszkanie w Grochowie, po 3 i 8 pokojów. Wiadomość: ulica Wielka № 52, mieszkania 2. 7494

Do wynajęcia lokale: po 9, 7, 6 pokojów, oraz mniejsze, od 1 Lipca 1887. Miodowa 15.

Tanio bardzo do wynajęcia mieszkania, w nowo-wymurowanych wielkich oficynach, za rogatką Mokotowską, zaraz za apteką, od rs. 4 miesięcznie, od ogrodu, z balkonami i z altanami murowanemi, oszklonemi, krytemi dachem. Suteryna duża, na dwa magle. 7576

Tanio bardzo, z powodu wyjazdu odstępuje się od 1 (13) Maja mieszkanie, z pięciu dużych, widnych pokojów, ze wszystkiemi dogodnościami, przy ulicy Wilczej № 3, m. 12. 7692

Przy ulicy Pięknej № 31, wprost gimnazjum 5-go, do wynajęcia 4—3 pokojów, kuchnia, ze wszelkiemi wygodami. 7674

Pokój z całodziennem utrzymaniem. Hoża 32, mieszkania 18. 6970

W pałacyku blizko Marszałkowskiej, do wynajęcia od 1 Lipca 10 pokojów, przedp., lub 6 oddzielnie. Ogródek kwiatowy przed domem, za domem owocowy, stajnia, wozownia. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 990

Tanio!! Do wynajęcia na sezon letni, we wsi Kawenczynie, odległej od przystanku kolei Terespolskiej Rembertów wiorst 1, od Warszawy wiorst 5, są 3 pokoje. kuchnia, spiżarnia i użytek z lodowni i piwnicy. — Dom położony w środku ogrodu owocowego, w blizkości sosnowego boru. Mleko świeże, wszelkie ogrodowizny, produkta spożywcze i towary kolonjalne w miejscowym sklepie. 7896

Letnie mieszkanie, trzy pokoje, z werendą i kuchnią, w domu w ogrodzie, w odległości dwóch wiorst od przystanku kolei War.-Wiedeńskiej Brwinów do najęcia. Wiadomość: Marszałkowska 129, mieszkania 18, do godz. 3-ej lub w Brwinowie u starszego drożnika. 7928

Na filję piekarską potrzebny jest sklep od 1-go Lipca, z małem mieszkaniem lub bez. Oferty z oznaczeniem ceny proszę nadsyłać do administracji Kurjera Warsz. pod wyrazem „Filja.” 1078

Do wynajęcia każdego czasu lokal fabryczny, o sile parowej lub bez niej, w domu pod № 30,2492a, przy ulicy Gęsiej, wiadomość u rządcy. 7943

Pokoje mniejsze i większe z umeblowaniem, usługą, z kuchnią lub bez, zaraz. Plac Warecki № 4, m. 5. 7945

Dwa pokoje umeblowane, kuchnia, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 7948

Pokój dla kawalera, z meblami lub bez, od 15-go Maja r. b. Wiadomość: Elektoralna № 19/23 nowy, mieszkania 9, na 1-m piętrze.

Mieszkanie przy familji, dla pojedyńczej osoby. Wiadomość: Książęca № 1, mieszkania 17. 7939

Pokój z przedpokojem, z meblami lub bez mebli, z kuchnią, zaraz do odnajęcia. Nowy-Świat № 56, mieszkania 12, w 2-ej bramie, na dole. 7917

Poszukuję od lipca mieszkania, trzech pokojów, przedpokoju, kuchni, waterklozetu, nie droższe rs. 450. Oferty: Piękna 8, mieszkania 1. 7915

Pokój umeblowany z usługą, zaraz. Wspólna № 2, m. 3. 7913

Przy stacji kol. Siedl.-Małkiń. są pojedyńcze lub większe mieszkania letnie do wynajęcia. W miejscu: miasteczko, kościół, apteka, telegraf, restauracja. Las w blizkości. Mazowiecka 1, m. 4. 7909

Letnie mieszkanie, 1 pokój i kuchnia, przy samym lesie sosnowym, szosą Radzymińską do 11-ej wiorsty, po lewej stronie, dom biały Piotra Brinkmana. 7892

Pokój do odnajęcia. Bracka № 8, mieszkania 15. 7838

Dwa ładne, frontowe, dobrze umeblowane pokoje, z widnym przedpokojem do wynajęcia tanio, od 1 Czerwca. Jerozolimska № 27, mieszkania 16, wejście od Kruczej. 7840

Do wynajęcia pokój duży, w ogrodzie, za rogatką Moskiewską (Grochowską), w Gocławku. Wiadomość w oberży. 7898

Od 1-go Czerwca pokoje do odnajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Bracka № 10, mieszkania 12. 7843

Pokój porządnie umeblowany, przedpokój, 14 rubli miesięcznie. Krucza 19, mieszk. 68, pierwsze piętro. 7870

Do wynajęcia od 1 Lipca cztery pokoje z kuchnią, na 2-m piętrze, od frontu, wodociąg i zlew. Długa 21. 7874

Letnie mieszkania. W majętności Potok, odległości jedna wiorsta do rogatki Marymonckiej, są do wynajęcia letnie mieszkania, składające się: 2 i 3 pokoje z kuchniami, miejscowość bardzo przyjemna, komunikacja łatwa, produktów wszelkich na miejscu dostanie. Ceny bardzo przystępne. 7854

Za 750 6 pokojów, pasaż, przedpokój i kuchnia z wodociągiem, zlewem i gazem i 2 pokoje, przedpokój na 2-m piętrze, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, № 26 Bednarska. 7859

Mieszkanie z 8-u pokojów, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od strony Placu Bankowego, do wynajęcia od 1 Lipca. Mogą być dodane 2 pokoje na 2-m piętrze, połączone wewnątrz schodami. Tamże 5 pokojów na parterze, na kantor. Żabia 9, m. 29. 7848

Nauczycielka poszukuje umeblowanego pokoju, przy familji mówiącej po francuzku lub niemiecku, pożądany stół. Oferty proszę do kantoru Kur. Warsz. pod wyrazem „Mieszkanie.” 7885

Letnie mieszknnie w Bliznem p. Łaszczyńskiego, 6 wiorst za rogatką Wolską, brukiem. 7655

Letnie mieszkanie, wśród obszernego parku, pierwszy przystanek Wołomin kolei Petersburskiej. Dla pojedyńczych osób, może być z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: ul. Chmielna 27, mieszkania 18. 1013

Od 12-go Maja do 1 Lipca 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat № 41, pierwsze piętro. Stróż wskaże. 7212

2 pokoje z przedpokojem, z oddzielnem frontowem wejściem poszukuje się w okolicy Placu św. Aleksandra. Oferty: Z. L. W. poste-restante Warszawa. 7168

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia 5 pokojów z przedpokojem i kuchnią na drugiem piętrze, ulica Żurawia. Wiadomość ul. Zgoda № 6, pierwsze piętro, mieszkania № 3, gdzie są także różne meble do sprzedania po przystępnych cenach. 7512

Potrzebne jest od 1 Lipca r. b. mieszkanie, w środku miasta, widne, suche i ciepłe, składające się z 2-ch lub 3-ch pokojów, przedpokoju i kuchni z wygodami, o dwóch wejściach, chociażby jednemi schodami, w cenie do rs. 300 rocznie. Oferty uprasza się nadsyłać: Świętojerska № 12 nowy, m. № 5. 7609

6 pokojów z 2-a balkonami, wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, suche i ciepłe. Ul Elektoralna № 49. Tamże frontowy magazyn z wystawowem oknem i pokojem od 1 Lipca.

7, 6, 5, 4, 2 pokoje, wszelkie wygody, strona słoneczna. Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 7631

Doniesienia rozmaite.

Kop. 75 od ubrania kapelusza damskiego, podług najświeższych modeli. Krakowskie-Przedmieście № 79, dom zwany Roezlera, 1-e piętro. 6477

Pończoch damskich, dziecinnych na sezon letni wielki wybór. Jerseje, ubrania dziecinne, na obstalunek. Fabryka, Bracka 19. 6721

Kuśnierz Lipiński futra przyjmuje na letnie przechowanie, oraz paleta zimowe: męzkie i damskie. Nowy-Świat № 36. 6874

Przyjmuje na mieszkanie osoby interesowane. Akuszerka. Marjańska 1. 7797

30 kop. za ubranie kapelusza. Aleksandrja № 6, m. № 12. 7879

3 rs. robota eleganckiej sukni. Aleksandrja № 6, m. № 12. 7878

Za 500 rubli pożyczki, bezpłatnie dwa pokoje, kuchnia. Gwarancja pewna, procent dobry. Chmielna № 50, u rządcy. 7853

Któryby z panów zechciał nauczyć koloryzowania fotografji, raczy z wymienionem honorarjum ofertę złożyć w kantorze Kurjera pod słowem „Koloryzowanie.” 7930

Polowanie na kaczki i zające do wydzierżawienia, na przestrzeni włók dziesięć. Folwark Kajetany w Nadarzynie. 7914

Akuszerka S. P. przyjmuje panie spodziewające się słabości i udziela porady. Ul. Chmielna 33, mieszkania 17. 7347

Akuszerka M. L. przyjmuje osoby spodziewające słabości, za względną opłatą, udziela pomocy w sekretnych, krytycznych okolicznościach. Ulica Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 7336

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30, stróż wskaże. 7901

Mamka ze świeżym pokarmem, ze wsi, znajduje się przy ulicy Hożej, pod № 53, u stróża, bez długu. 7882

Młoda mężatka pragnie wziąść dziecko do piersi. Ulica Wronia 38, stróż wskaże.

Mężatka brunetka chce przyjąć dziecko do piersi, mieszka na ulicy Młynarskiej № 21—47 nowy. 7931

Mamka z pokarmem kilkomiesięcznym jest poszukiwaną. Wiadomość: Nowo-Próżna № 4 (8 nowy) stróż wskaże. 7921

Młoda paryżanka zaraz do umieszczenia; tamże salonik z fortepianem i meblami do wynajęcia. Bielańska 21, u p. Natalji Cieślińskiej. 7916

Piesek, mopsik bez obróżki i kagańca zabłąkał się. Uprasza się o odprowadzenie, za nagrodą. Chmielna № 1 (5), dom p. Smolikowskiego, pracownia sukien p. Majewskiej. 7966

Nagrody rs. 1. Zgubiono w Wielki Piątek lub W. Sobotę na Krakowskiem-Przedmieściu lub Nowym-Świecie koronkę, czyli różaniec mały, z masy perłowej, białej. Rzecz ta jest bez wartości, a dla poszkodowanej stanowi drogą pamiątkę. Kto odniesie na ulicę Foksal, dom Górskiego do szwajcara Szymona, dostanie powyższą nagrodę. 7869

Nagrody rs. 5 otrzyma, kto zwróci zgubione w dniu wczorajszym o godzinie 1-ej z południa, przy gmachu teatralnym złote binokle, na ulicę Włodzimierską № 11, mieszkania № 8. 7935

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Апрѣля (10 Мая) 1887 г.
Za Redaktora Dr Józef Wolff.—Wydawca Gustaw Gebethner.